Nr 537. Kraków, Poniedziałek 22 Listopada 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plenna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salomonowej, **ul. Sławkowska 2.** — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Krętactwo Niemców.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 21 listopada.

A więc całe porozumienie było tylko nieporozumieniem! Radość krótko trwała. To rzekome „nieporozumienie“ jest godnem zakończeniem, niejako udałym piątym aktem farsy nazwanej „akcyą w celu rozwikłania sytuacyi politycznej“. Przestano już w ostatnich dniach akcyę tę traktować poważnie. Od sierpnia nie znikają ze szpalt dzienników biuletyny o rokowaniach ugodowych. „Dr Głąbiński konferował dziś z Bienerthem, poczem odbył naradę z przywódcami niemieckimi względnie słowiańskimi. Jutro odbędzie się dalszy ciąg narad“. Dzieje się to od trzech miesięcy. Zawarcie pokoju między Rosyą a Japonią nie wymagało tyle czasu, w którym nieudało się nawet stwierdzić, czy i kto chce porozumienia i normalnego fukcyonowania parlamentu. O to przecież głównie chodzi. Nie wystarcza, jeśli tylko jedna strona życzy sobie pokoju, albo choćby zawieszenia broni. W tym wypadku zaś wchodzą aż trzy czynniki w rachubę: Unia słowiańska, Niemcy i rząd. Rokowania mogą mieć powodzenie, jeśli wszystkie czynniki mają jeden i ten sam cel, albo jeśli przynajmniej dwa z nich połączą się przeciw trzeciemu. Wtedy zręczny pośrednik mógłby szybko swoje zadanie spełnić. Ale w sytuacyi, jaka panuje w parlamencie austryackim od kilku miesięcy nie widzimy tego wspólnego celu. Koło polskie przekonawszy się o tem, powinno było zaprotestować przeciwko wyzyskiwaniu jego dobrej wiary i zabezpieczywszy interesa kraju, pozostawić parlament jego własnemu losowi, aż Niemcy się przekonają, że także, oni mają coś do stracenia. Byliśmy zawsze za pośredniczącą rolą Koła polskiego, ale robota ta traci wszelki sens i naraża powagę Koła polskiego, jeśli strony spierające się nie mają szczerej chęci do zgody i ani na krok nie ustępują. To zaś co się dziś dzieje, zakrawa już na kpiny z Koła polskiego.

P. Sylwester, przewodniczący komitetu wykonawczego Niemców, a więc niezawodnie osobistość kompetentna osobiście zakomunikował prezesowi Koła uchwałę Niemców, żądającą jako warunek wdrożenia rokowań ugodowych z Czechami: cofnięcia wniosków nagłych dla umożliwienia pierwszego czytania prowizoryum budżetowego. Szczegółowy komentarz, dodany do tego komunikatu p. Sylwester dyskretnie przemilcza, ale musiał on przecież jeszcze coś powiedzieć, czego nawet w komunikacie niema, skoro p. Głąbiński zdołał wywołać w Unii słowiańskiej przekonanie, że Niemcy po pierwszem czytaniu prowizoryum budżetowego skłonni są wejść w pertraktacye celem rekonstrukcyi gabinetu. Tymczasem drugi przywódca niemiecki, kolega p. Sylwestra i przewodniczący Związku narodowo-niemieckiego p. Chiari jeszcze tego samego wieczora ogłasza najformalniejsze zaprzeczenie, kwestyonując i komunikat i komentarz do niego. Zgoda, która wydała się już dokonaną, została znowu pogrzebaną. Dziennikarska reprezentantka nieprzejednanych i mącących wszelką akcyę pokojową, „N. Fr. Presse“ znalazła już nawet bardzo prosty sposób wyjścia z tego chaosu. Oto radzi Kołu polskiemu uważać komunikat, doręczony prezesowi przez p. Sylwestra, poprostu za nieistniejący i rozpocząć na nowo rokowania. Jest to szczyt cynizmu, a zarazem takie lekceważenie naszej reprezentacyi, że powinno ono znaleść w Kole polskiem należytą i stanowczą odprawę.

„Neue Fr. Presse“ twierdzi, że istnieje „prawdziwa“ i „fałszywa“ formułka co do uchwały Niemców. Jakim sposobem p. Sylwester, przewodniczący zgromadzenia, właśnie tylko „fałszywą“ formułkę znał, p. Chiari zaś „prawdziwą“, tego się nie wyjaśnia. Byłoby to też bardzo trudnem. P. Sylwester wyraźnie oświadcza, że zanim udał się do p. Głąbińskiego, powziętą uchwałę głośno odczytał, poczem „ze względu na ważność sprawy komunikat kazał jeszcze raz odczytać i ponownie się zapytał, czy odpowiada uchwałom, co wszyscy potwierdzili“. I to właśnie była owa „fałszywa formułka!“ Ten stan rzeczy nie przeszkadza wcale „Neue Fr. Presse“ pisać o „podrzuconem dziecku“. Radzi więc, aby drowi Głąbińskiemu doręczono „poprawioną formułkę“, poczem „p. dr Głąbiński będzie się musiał trzymać formułki oficyalnej, zaś formułkę odmienną, zakomunikowaną mu przez jakieś nieporozumienie uważać jako nieistniejącą“.

Jakież mogą być następstwa tego kroku, nie mówiąc już o formalnej nieprzyzwoitości takiego postępowania? Oto że wszystkie umowy ułożone na podstawie „nieistniejącej“ już formułki, również ogłoszone będą za nieistniejące. Stoimy więc tam, gdzieśmy się znajdowali w sierpniu. Zmarnowaliśmy tylko wiele czasu i energii.

Ostatnie słowo mają jeszcze kluby, które zbierają się we wtorek. Zobaczymy, za którą formułką się oświadczą: wojny czy pokoju.

Sz.

Konferencya posłów-ludowców.

Wczoraj odbyła się w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Stapińskiego konferencya posłów Polskiego Stronnictwa ludowego tak do Rady państwa, jak i do Sejmu w sprawie obecnej sytuacyi politycznej w Wiedniu. W dyskusyi zabierali głos posłowie: Stapiński, Średniawski, Skołyszewski, Wójcik, Długosz, Żardecki, Witos, Olszewski, Ruebenbauer, Bojko, Harnek, Jedynak, Ptak, Ciągło, Krężel, Łuszczkiewicz, tudzież mecenas Bardel i redaktor Wąsowicz — poczem uchwalono jednogłośnie następujące rezolucye:

„I. Utrzymanie nadal dotychczasowej większości w Izbie posłów Rady państwa uznajemy za wręcz niemożliwe i niedopuszczalne. Z tych samych powodów, dla których Koło polskie nie chce przystąpić do Unii słowiańskiej, nie może też pozostawać w unii ze zjednoczonemi stronnictwami niemieckiemi przeciw Unii słowiańskiej.

II. Obecnie, gdy w ministerstwie zasiadają tylko niemieccy i polscy przedstawiciele, należy się stanowczo domagać także i takiej zmiany rządu, aby obok polskich i niemieckich ministrów, mieli przedstawicieli swoich Czesi i południowi Słowianie. Rząd w obecnym składzie należy stanowczo zwalczać.

III. Udział polskich przedstawicieli w ministerstwie rządzącem zapomocą § 14, czy przez „ex lex“ — uważamy za niedopuszczalny.

IV. Ubolewamy, że większość Koła Polskiego, przeciw głosom i wnioskom posłów Polskiego Stronnictwa ludowego, przez swą dotychczasową taktykę niezdecydowaną przyczyniła się do nastania obecnego położenia parlamentarnego, a obecnie nie chce przez potrzebną stanowczą uchwałę sprowadzić koniecznej zmiany. Przyczyniłoby się to i do złagodzenia formy opozycyi Unii słowiańskiej, co uważamy za wskazane ze względu na potrzebę utrzymania rządów parlamentarnych.

V. Polecamy prezesowi Stapińskiemu, aby wytrwał na dotychczasowej drodze, którą w zupełności zatwierdzamy.

VI. Gdyby większość Koła Polskiego, jak dotychczas i na przyszłość zechciała popierać obecny stan rzeczy w parlamencie i rząd w obecnym składzie, uważalibyśmy za konieczne zwołanie rychło kongresu dla powzięcia uchwał potrzebnych, albowiem na własną odpowiedzialność nie mogliby posłowie P. S. L. takiej polityce udzielać poparcia“.

Na zebranie nadeszło z różnych stron Czech 24 telegramów z pozdrowieniami i wezwaniami do solidarnego działania przeciw wspólnemu wrogowi — konferencya przyjęła je z żywą radością i poleciła prezesowi Stapińskiemu, aby przy sposobności podziękował za nie braciom Czechom.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Czesi wobec ludowców polskich.

Praga, 22 listopada.

Z powodu zjazdu posłów Polskiego Stronnictwa ludowego, poseł Klofacz imieniem czeskich narodowców socyalnych wysłał następujący telegram do prezydyum zjazdu: „Składamy dzięki Polskiemu Stronnictwu ludowemu za pomoc braterską w walce przeciw terorowi niemieckiemu“.

Również liczne rady miejskie i wydziały powiatowe czeskie, wysłały telegramy z życzeniami dla zjazdu ludowców.

Czesi wobec sytuacyi politycznej.

Tel. „N. Reformy“.

Praga, 22 listopada.

Wczoraj odbyły się narady stronnictw czeskich nad obecnem położeniem politycznem. Młodoczeski komitet wykonawczy odbył posiedzenie poufne, nad którem zdawał sprawę z obecnych stosunków politycznych p. Kramarz. Radykali czescy naradzali się również nad bieżącemi sprawami.

Stronnictwa czeskie, jak słychać w kołach, mających dobre informacye, żądają gwarancyi, że nastąpi zmiana systemu, poczem dopiero ustać może obstrukcya czeska. Polityczne koła czeskie zapewniają, że obrady Izby posłów, mające się rozpocząć w środę, pozostaną bez rezultatu tak długo, dopóki nie zostaną uwzględnione postulaty Unii słowiańskiej.

P. Kramarz o sytuacyi.

Praga, 22 listopada.

Wczoraj, w sali giełdy zbożowej odbyło się zgromadzenie młodoczeskich organizacyj studenckich. Przemawiał p. Kramarz o celach polityki czeskiej. Mowca dał pogląd na dzieje polityki czeskiej i na jej prawnopolityczne fazy. Co do bieżącej i przyszłej polityki czeskiej, oświadczył dr Kramarz pomiędzy innemi:

Musimy uprawiać politykę celów osiągalnych, politykę, odpowiadającą naszym siłom i duchowi naszego narodu. Tylko w ten sposób możemy osiągnąć zupełną samodzielność, do której mamy prawo. Wśród warunków normalnych można ją zdobyć tylko przez reformę całej administracyi wewnętrznej tudzież ustawodawstwa w kierunku decentralizacyi, do czego potrzebne jest osiągnięcie siły politycznej w Wiedniu.

Tę politykę decentralizacyi należy uprawiać w parlamencie przy pomocy innych Słowian. Co do podziału Czech na obwody, to sprawę tę można załatwić tylko w taki sposób, że zostanie rozszerzona kompetencya Sejmu, wobec którego powinni być odpowiedzialni zarówno namiestnik, jak prezydenci obwodów.

Polityka nasza, mówił dalej dr Kramarz, powinna być przedewszystkiem demokratyczna. Sprawę narodową należy równie osądzać z tego stanowiska. Musimy wzmacniać nasze siły kulturalne i ekonomiczne, a do zagadnień kulturalnych należy także walka z klerykalizmem. Pragniemy — zakończył dr Kramarz — polityki demokratycznej i decentralizacyi dla wszystkich krajów. Wreszcie wezwał mowca studentów czeskich, ażeby w tym kierunku czynnie pracowali.

Związek stowarzyszeń zarobkowych.

Lwów, 21 listopada.

Obrady zjazdu delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zakończyły się wczoraj (sprawozdanie z pierwszego dnia obrad zamieściliśmy w nr. 535 naszego dziennika w korespondencyi p. t. „List lwowski“ — przyp. red.) uchwałą, że następny zjazd odbyć się ma w Krakowie. Przebieg drugiego dnia obrad był następujący:

Porządek dzienny obejmował głównie wnioski i rezolucye, uchwalone w komisyach. Najpierw przedłożył ks. Bielecki rezolucye komisyi lustracyjnej. Zalecały one zarządom stowarzyszeń związkowych, aby się starały powiększyć portfel wekslowy i nie operowały t. zw. wekslami grzecznościowemi, dalej, aby nie udzielały kredytu stowarzyszeniom, nie należącym do Związku, a zwłaszcza nie udzielały go eskonterom prywatnym. (Uchwalono).

P. Kusiba przedłożył rezolucye komisyi bankowej. Rezolucye te stwierdzały, że kredyt stowarzyszeń związkowych w banku austro-węgierskim nie odpowiada wymogom, stawianym przez społeczeństwo do tych stowarzyszeń i że należy zaprotestować przeciw ich macoszemu traktowaniu. Rezolucye, wskazując dalej na to, że cenzorowie Banku austro węgierskiego wychodzą przeważnie ze sfer eskonterów prywatnych lub bankierów, a zatem nie mają pojęcia o zadaniu stowarzyszeń i o ich celu, krystalizującym się w dążeniu do dźwigania słabszych ekonomicznie jednostek na stanowisko podatników — wzywają wydział Związku do użycia wszelkich środków, aby w Banku austro-węgierskim traktowano stowarzyszenia związkowe życzliwie. Dalej wzywają rezolucye komisyi bankowej do zakupna akcyi banku austro-węgierskiego, a to w tym celu, aby Związek mógł wysyłać delegata swego na walne zgromadzenie tego banku. Wreszcie domagała się jedna z rezolucyj, aby bank związkowy stowarzyszenia akredytował proporcyonalnie, t. j. w ten sposób, aby jedno stowarzyszenie nie było akredytowane ze szkodą drugich. (Uchwalono).

P. Turski przedłożył rezolucye wydziału polecające stowarzyszeniom, aby dały inicyatywę do organizowania kuratoryów, któreby się zajmowały tworzeniem burs rzemieślniczych przy pomocy gmin, powiatów i kraju i aby na ten cel przeznaczały pewną część czystych zysków; rezolucye te uchwalono, a nadto polecono wydziałowi, aby się zaopiekował polskiemi stowarzyszeniami współdzielczemi na Bukowinie i zajął się zorganizowaniem spółek rolniczych.

Potem referowali: p. Mütter ze Złoczowa wnioski komisyi budżetowej, a p. Niemczynowski z Kalwaryi Zebrzydowskiej wnioski komisyi przemysłowej i organizacyjnej, między któremi znajdował się wniosek, polecający wydziałowi powołanie do życia reprezentacyi Związku w Krakowie. Po uchwaleniu wniosków przedłożonych przez obu powyższych referentów — zjazd przyjął szereg rezolucyj, proponowanych przez radcę Stahla w sprawie budowy tanich domów mieszkalnych.

Rezolucye te, stwierdzając konieczną potrzebę tworzenia udziałowych spółek budowlanych, domagały się, aby Bank krajowy udzielał na domy przez te spółki budowane oprócz kredytu hipotecznego, także kredytu na drugą hipotekę tzw. kredytu gotówkowego do spłaty na lat 19, a nadto wzywały związek, aby poświęcił baczną uwagę organizacyi spółek dla budowy mieszkań i warsztatów rzemieślniczych, oraz domów robotniczych, wreszcie, aby zwołał w najbliższym czasie ankietę, [illegible] norm dla powyżej wymienionych kooperatyw.

Rezolucye te zjazd uchwalił en bloc. Nakoniec uchwalono referowane przez p. Niewolkiewicza rezolucye komisyi podatkowej, wyrażające protest przeciwko najnowszym zarządzeniom władz podatkowych, wskutek których stowarzyszenia oparte na samopomocy, pozbawione są ulg podatkowych. Zjazd postanowił w tej sprawie wysłać także telegram do ministra skarbu dra Bilińskiego z prośbą, aby obronił stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze przed uciskiem podatkowym.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przystąpiono do wyboru czterech członków wydziału na trzy lata i komisyi kontrolującej. Wybrani zostali do wydziału pp.: dr Ernest Adam, ks. Filemon Ryszytyłowicz, Eugeniusz Kusiba i Bolesław Żardecki; do komisyi rewizyjnej pp.:

TEATR

a 150 rocznica urodzin Schillera.

Berlin, w listopadzie 1909.

Zaledwie cztery lata minęło od chwili, gdy całe Niemcy w imponujący sposób święciły setną rocznicę śmierci wielkiego Schillera! Obecnie 150 rocznica jego urodzin była z natury rzeczy już tylko echem owych podniosłych uroczystości. Nie brakło naturalnie i tym razem w stolicy Niemiec zewnętrznych, a przeważnie tak pustych objawów uroczystego nastroju, jak dekoracye kwiatowe dokoła pomnika i na galowem przedstawieniu w teatrze królewskim, lub jak wieniec cesarza Wilhelma z napisem: „Denn er war unser“. Ale najistotniej obchodzono ten jubileusz na właściwej jego arenie, w teatrze.

Bo, kiedy cesarz Wilhelm twierdzi, że „er war unser“, to nie wynika stąd bynajmniej chwała dla Schillera. Można sobie, co najwyżej pomyśleć, że albo cesarz nie jest Niemcem, albo rewolucyjny duch Schillera nie ma z niemieckością cesarza absolutnie nic wspólnego.

Schiller postawił sobie na ziemi ojczystej, a nawet i poza jej granicami, własny gmach i tam miejsce jego obchodów. I u nas, z wszystkich obchodów Słowackiego, najsilniej przemawiały własne słowa poety ze sceny, o ile spotykały się z publicznością odpowiednio przygotowaną, aby miała prawo czcić wielkiego geniu[sz]a.

[W]szystkie teatry Niemiec miesiąc bieżący, [zwł]aszcza dzień 10 listopada, poświęciły przed[stawi]eniom utworów Schillerowskich. Berlin, ja[ko m]etropolia teatralna, kroczył oczywiście na [czele] pochodu. W królewskim dworskim teatrze [obchodz]ono uroczystość po królewsku i po dwor[sku, dw]ór wziął udział w uroczystem przedsta[wieniu,] po dworsku przystrojono cały teatr i [scen]ą sprawiono apoteozę, a król aktorów [niemiec]kich, Kainz, nie był ku oburzeniu [swo]ich wiernych Wiedeńczyków, w tym od[świętny]m dniu, w swej siedzibie nad Dunajem, [lecz w] stroju majstra deklamował „Pieśń o dzwonie“ — nad Sprewą. Następnego wieczora, po otrzymaniu złotych spinek, od cesarza, wystąpił w „Zbójcach“, w swej własnej roli Franciszka Moora. Nie ulega kwestyi, że sferom miarodajnym z atmosfery królewskiej pomogła osobistość Kainza do jubileuszu Schillera i zwrócenia na tę chwilę ogólnej uwagi. Sobie jednak Kainz nie pomógł i nie przysłużył się swej sławie ani tym występem, ani powtarzanym dwukrotnie Ryszardem II. Niema rzeczy przykrzejszej, jak patrzeć na genialnego artystę, zamkniętego w ramach strasznego zespołu aktorskiego, nieczułej reżyseryi i tandetnych szmat dekoracyjnych. Artyzm Kainza zeszedł do roli „popisu“, a jego indywidualność do wartości „gwiazdy“ aktorskiej.

W innych teatrach grano w tym okresie wiele dramatów „Schillera“, a w rzędzie tych wymienić należy bardzo sympatyczne przedstawienie trylogii „Wallensteina“ w dwóch wieczorach na scenie popularnego, według najnowszych wzorów wybudowanego „Teatru Schillera“ w Charlottenburgu. Jednego wieczora dano „Obóz Wallensteina“ i dramat „Piccolomini“, drugiego tragedyę „Śmierć Wallensteina“.

Największe zainteresowanie obudziło przedstawienie „Don Carlosa“ w „Teatrze niemieckim“ („Deutsches Theater“) w zupełnie nowej inscenizacyi, wystawie i obsadzie ról. Reinhardt odważył się, jak niegdyś król Ludwik II. bawarski, dać ten ognisty utwór młodzieńczego Schillera prawie bez określeń. Mimo absolutnie nic nieznaczących antraktów, bo teatr ten posiada obracalną scenę, przedstawienie trwało od 6 do 12 w nocy. Tych sześciu godzin z jedną dłuższą pauzą, nie mogli tutejsi recenzenci wybaczyć Reinhardtowi: robili mu najcięższe zarzuty za to, że nie skreślił wielu scen. Niewątpliwie robionoby mu te same zarzuty, gdyby był utwór ten samowolnie skrócił. A jednak wolno i trzeba nawet odróżniać literaturę od teatru i pewne skrócenia scen epizodycznych byłyby z pewnością na dobre wyszły tym razem. I można to było uczynić bez obawy zarzutu świętokradztwa: Schiller-dramaturg nieraz wychodził z teatru oburzony z powodu długości przedstawienia na Schillera-poetę.

Dla teatralnego Berlina miało to przedstawienie jeszcze z innej przyczyny swoje wielkie znaczenie. — Pierwszy to raz tak interesującą i aktualną była obsada trzech głównych ról męskich w „Don Carlosie“. — Królem był Bassermann, który po dziesięcioletnim pobycie na scenie teatru Lessinga, z marką pierwszego charakterystycznego aktora niemieckiego a z repertoarem czysto współczesnym, przedewszystkiem Ibsenowskim, przeszedł do teatru Reinhardta, aby grać role klasyczne. Od miesięcy poruszany ten fakt, jako problem artystyczny, teraz znalazł najdosadniejszy wyraz w najsprzeczniejszych sądach o jego Filipie II.

Dla mnie był to niezmiernie ciekawy typ ludzki, a w jego boleściach, tyranii i despotyzmie był człowiek, wychowany w groźnej ascezie religijnej i nieubłaganym formalizmie dworu hiszpańskiego. W pełni życia zapomniał tylko lub tak charakterystycznie pojąwszy tę postać, nie mógł pamiętać o prawach wiersza Schillerowskiego, który niejednokrotnie na tej interpretacyi ucierpiał. Drugim ewenementem tego wieczora był Harry Walden w roli Carlosa. Dziwnie wielostronny to aktor: za drogie pieniądze grywa z niesłychanem powodzeniem viveur'ów w farsach i lekkich komedyach, angażuje się w lecie na objazdy po większych miastach, a w sezonie występuje zwykle po kilka miesięcy w dwóch różnych teatrach. Potem gra Claviga w tragedyi Goethego i, jakby na złość nie Pozę, lecz Carlosa w tragedyi Schillera. Duży, bardzo duży — aktor. A na przekór opinii gra Pozę Moissi, burzy trochę akademickie pojęcie dostojnego rezonera w osobie kawalera maltańskiego, ale głoszonemi ideami porywa — nawet królów hiszpańskich. A w tem był Schiller. Silną artystyczną kreacyę dała także utalentowana Durieux, w roli księżnej Eboli, silnym był nastrój całego przedstawienia, gra aktorów i w sposób prosty, ale wyczuty z dramatu skomponowane dekoracye.

W tym samym teatrze do cyklu Schillerowskiego należą też „Zbójcy“ i „Intryga i miłość“ — oczekują wznowienia „Fiesko“ i „Oblubienica z Messyny“.

A więc teatr i aktorowie święcili najgodniej i najwłaściwiej rocznicę urodzin Schillera. I nietylko sercem i zapałem wyrazili swój hołd dla poety. Najwybitniejsi z nich starali się jeszcze w trwalszy sposób określić swój stosunek artysty do wielkiego twórcy dramatycznego, co jest bądź co bądź bardzo ciekawym dokumentem zarówno ich szczerości twórczej, jak i dojrzałości intelektualnej.

„Das literarische Echo“ w zeszycie z 1 listopada b. r. ogłasza odpowiedzi wybitnych artystów niemieckich, na rozesłane zapytanie, „o ile i w jakim stopniu żyje dla nich Fryderyk Schiller, i jakie miał i ma znaczenie przez swoje postacie dramatyczne dla nich, jako aktorów“.

Posypało się mnóstwo odpowiedzi, przeważnie interesujących. Z wiedeńskich „filarów“ odpowiedział sędziwy Baumeister, który w 82 roku życia uważa sobie za zaszczyt według sił swoich w gronie młodszych kolegów grać w utworach Schillera, krytycznie na braki doskonałej gry Schillerowskiej patrzący Griegori i Kainz uważający dramaty Schillera za abecadło dla każdego młodego aktora, do którego później w dojrzałym wieku znowu z radością powraca.

Z berlińskich utworów tę samą myśl w kilku słowach wypowiedział Nissen: „Bez Schillera niema sztuki aktorskiej“. Oskar Sauer uważa za błędne twierdzenia, jakoby interpretacya Schillera nie znosiła realizmu i wskazuje na najsławniejsze kreacye aktorskie Schillerowskich postaci, które swój rozgłos zawdzięczają artystycznie zastosowanemu realizmowi. Wprost przeciwnego zdania są, szanowny Friedmann z Drezna, Pohl z Berlina i znana charakterystyczna aktorka monachijska Conrad-Ramlo.

Possart (z Monachium) przypomina słowa Ryszarda Wagnera, jak osiągnąć w interpretacyi Schillera idealny styl: usunąć sztuczny patos, a w akcentacyi jego słów wynaleść jasny ton muzyczny i głębokie uczucie. Dla Bassermanna przedstawia się jako ideał dotychczas nie osiągnięty taka gra Schillera, tj. oddania życia i jednolitego przeprowadzenia jego figur, aby słuchacz w parterze zapomniał zupełnie, że się znajduje w teatrze. Jadwiga Wangel, odpowiada: „Wszystkim nam postacie Schillerowskie są potrzebne. Chyba mędrzec może się bez nich obejść. Sympatyczną jest ich szlachetna uduchowiona forma. Obcego niema w nich nic — to są ludzie“.

Harry Walden opowiada, ile zawdzięcza Schillerowi, na którego rolach młodość swą i zawód aktorski wykształcił. Wegener wspomina o swoich ulubionych rolach z repertuaru Schillera i o tych, które grać jeszcze pragnie. Abel o swojej ulubionej postaci Wurma (?) w „Intrydze i miłości“, bo mimo jego podłości, widzi w nim człowieka, który działa z ludzkich, zrozumiałych powodów. W przeciwieństwie do tej postaci zobojętniał mu dawniej ulubiony Franciszek Moor, który jest „potworem teatralnym“.

Sławna Elza Lehmann, odpowiada niezmiernie szczerze, przytaczając zdarzenia ze swej młodości, gdy niespodzianie została raz zmuszoną do odegrania Ludwiki w „Intrydze i miłości“. „Ale już wówczas tkwiła we mnie pewna niezdolność do klasycznego repertoaru. I już nigdy później nie znalazłam właściwego zetknięcia z teatrem Schillera — — niestety, niestety!“

Z obszernych odpowiedzi, pomieszczonych na kilkunastu stronach „Echa“, można w sumie otrzymać dwa notoryczne objawy. Jednym jest niezaprzeczenie olbrzymia rola, jaką dramaty Schillera odegrały i odgrywać będą w historyi teatru niemieckiego, w obecnej fazie może silniej, niż kiedykolwiek indziej. A drugim jest stwierdzenie trudności, z jaką dzisiejszy aktor i reżyser walczyć musi, chcąc jak najwierniej oddać role i najsilniejsze wrażenie osiągnąć z dzieł Schillera. Tą trudnością jest problem utrzymania tych dzieł niemal w pośrodku między rozmachem dużej poezyi a realizmem prawdy życiowej. Bo jednemu i drugiemu służył duch twórczy Schillera.

I tylko niewielu umie ten złoty środek wynaleść. Potrzeba na to, conajmniej — artystów!

R.

Mütter, Jan Kanty Semetkowski i Józef Stępień.

Na tem zjazd zakończono.

Rozwiązanie „Standard Oil Company“.

Depesze z Nowego Jorku doniosły już w sobotę, że amerykański Trybunał związkowy wydał obecnie wyrok, rozwiązujący znany trust naftowy „Standard Oil Company“, jako organizacyę nielegalną, i że zarządził rozwiązanie tak głównej jego korporacyi, jako też poszczególnych filij, o ile podlegają ustawom Unii. Wyrok ten stanie się prawomocnym po 30 dniach, jeśli w tym czasie przez ostatnią już instancyę apelacyjną, to jest przez n a j w y ż s z y t r y b u n a ł z w i ą z k o w y zniesiony nie zostanie.

Jest to więc przedostatni, a może już ostatni akt sensacyjnej sprawy, która rozpoczęła się w listopadzie r. 1906. Wówczas to rząd Stanów Zjednoczonych za inicyatywą prezydenta Roosevelta wniósł do sądu związkowego skargę przeciwko potężnemu temu trustowi, zarzucając mu, że w nielegalny i nieuczciwy sposób zapewnia sobie ze strony towarzystw kolejowych niższe taryfy, i że tym sposobem niszczy wszelką konkurencyę. Skarga zwracała dalej uwagę, że pozbywszy się współzawodnictwa, „Standard Oil Company“ wypłaca olbrzymie dywidendy, osiągnięte kosztem dobra publicznego.

Wiadomo, że sąd pierwszej instancyi skazał wówczas „Standard Oil Company“ na karę o niebywałej dotychczas wysokości, bo w kwocie 150 milionów koron. — Wskutek apelacyi ze strony trustu sprawa dostała się przed forum sądu związkowego. Akt oskarżenia wniósł ówczesny generalny prokurator Bonaparte.

Trybunał związkowy badał tę sprawę przez blisko trzy lata. Postępowanie dowodowe zamknięto w czerwcu r. b. — a po trzechmiesięcznych naradach wydano teraz wyrok.

Jest on dla ogółu do pewnego stopnia niespodzianką; przypuszczano bowiem, że przepisy ustawy antitrustowej Shermana do rozstrzygnięcia tej sprawy nie wystarczą. Dla „Standard Oil Company“ jest wyrok ten, o ile nie zostanie zniesiony, ciosem, jakiego się miliarderzy naftowi nie spodziewali. Przed trzema wprawdzie laty sąd stanu Ohio także trust ten rozwiązał, ten atoli wyrok miał prawomocność jedynie w granicach stanu. Obecnie, na mocy orzeczenia trybunału związkowego „Standard Oil Company“ przestanie prawie istnieć na obszarze całej unii, a jej członkowie i kierownicy zmuszeni będą, jeżeli nadal pragną utrzymać trust naftowy, wybrać do tego inną formę.

„Standard Oil Company“ rozciągała swoją działalność, jak wiadomo, także na Austryę i Galicyę i to za pośrednictwem swej kompanii filialnej „Vacuum Oil“. Filia ta nie podpada wprawdzie pod wyrok, wydany obecnie w Ameryce, dozna atoli zapewne wskutek rozwiązania głównego trustu znacznego osłabienia.

Masowy zamach trucicielski.

Wiedeń, 21 listopada.

Całe miasto znajduje się pod wrażeniem potwornego zamachu trucicielskiego, który przypomina dawne czasy klasycznych trucicielek, n. p. markizy Brinvilliers albo Lukrecyi Borgii. Przed kilku dniami umarł nagle kapitan generalnego sztabu, M a d e r, a w pierwszej chwili sądzono, że zgon nastąpił skutkiem udaru sercowego lub mózgowego. Ale obdukcya zwłok wykazała, że ś. p. kapitan Mader umarł skutkiem zatrucia k w a s e m p r u s k i m.

Rozpoczęto natychmiast poszukiwania i stwierdzono, że kapitan M a d e r otrzymał na próbę kapsułki opłatkowe, zawierające wedle załączonej reklamy proszek toniczny na nerwy. Nie podejrzywając podstępu, kapitan M a d e r połknął jednę kapsułkę i natychmiast padł na podłogę nieżywy.

Jak opowiadają sobie tutejsze koła oficerskie, podobne kapsułki otrzymało 40 oficerów. Urzędownie stwierdzono tylko pięć posyłek. We środę umarł po zażyciu takiej kapsułki ś. p. kapitan Mader, ale reszta adresatów na szczęście nie zażyła tej trucizny. Wszystkie te posyłki, jednakowo opakowane, zostały nadane naraz w urzędzie pocztowym l. 59. w dzielnicy Mariahilf przy ulicy Mittelgasse. Adresy zawierały tylko nazwisko i „Wiedeń“ bez bliższego podania miejsca zamieszkania, skutkiem czego posyłki doręczono oficerom w biurach. S. p. Mader połknął w biurze jedną pigułkę i zginął jako pierwsza, na szczęście jedyna ofiara tajemniczego zbrodniarza. Pudełeczko z kapsułkami znajdowało się w zwyczajnej kopercie, która zawierała także list reklamowy z nagłówkiem i podpisem: „Charles Francis. Wien, 6/1 Postfach“.

Adresy bez nazwiska były hektografowane niebieskiem pismem rondowem, a nazwiska wpisane były czarnym atramentem i pismem prostopadłem. Reklamy są równie hektografowane. Opakowanie posyłki wskazuje, że wykonała je osoba, która nie miała do czynienia z artykułami aptekarskiemi, chociaż z drugiej strony otrzymanie trucizny, takiej zwłaszcza, jak kwas pruski, jest prawie niemożliwe dla osoby, nie mającej wstępu do szafki z truciznami w aptece lub droguneryi. Nie wiadomo też, kto nadał ową posyłkę, mężczyzna czy kobieta, osoba cywilna, czy wojskowa.

Zwrócono uwagę na tę okoliczność, że truciznę otrzymali tylko młodzi i nieżonaci oficerowie sztabu generalnego, przeważnie koledzy z tego samego roku Akademii wojskowej. Wygląda to tak, jakgdyby nadawca przepisał nazwiska z dziennika rozporządzeń wojskowych, zawierającego awans listopadowy. Oczywiście są to luźne wnioski i przypuszczenia. Obecnie władze śledcze są ograniczone tylko do stwierdzenia, skąd pochodzi trucizna, opakowanie i list reklamowy.

Policya na podstawie fachowych informacyj stwierdziła, że koperta jest pochodzenia węgierskiego lub włoskiego. Pewien handlarz papieru przypomina sobie, że przed 10 laty na Wollzeile jakiś sklep miał takie koperty. Ale te okoliczności mają z tego powodu niewielką wagę, że koperta mogła być nabyta u handlarza makulatury, który oczywiście zwykle nie wie nawet, jaki ma towar.

Ponieważ kwas pruski rychło się rozkłada, więc „przepis zużytkowania“ zawiera uwagę, że należy jak najprędzej zażyć pigułkę, wyjmując ją ostrożnie z opłatka. Potworna złośliwość wyłania się z drugiej uwagi: „Działanie nadzwyczajne“. Naturalnie — skoro każda kapsułka zawiera 1 gram kwasu pruskiego, nie wiadomo jeszcze, czy czystego, czy mięszaninę, a wystarcza do otrucia jeden centigram. List reklamowy jest hektografowany niebieskim atramentem, pudełko zawiera 2 kapsułki i pochodzi wedle rzeczoznawców z Wiednia.

Dotąd jedyny ślad ma policya w tej okoliczności, że w jednej z aptek siódmej dzielnicy nabył jakiś mężczyzna, należący do sfer lepszych, puste kapsułki, co się rzadko zdarza. Z tego powodu aptekarz zapamiętał sobie owego mężczyznę, który był smukły, młody i elegancko ubrany. Po niemiecku nie mówił wprawnie.

A jaki mógł być motyw zbrodni? Czy to miał być akt zemsty z powodu awansu, przy którym zostały zawiedzione czyjeś nadzieje? W kołach wojskowych sądzą, że wedle dotychczasowych wyników śledztwa, nadawca posyłki nie musi należeć do wojska. Niema żadnego powodu sądzić, ażeby z powodu ostatniego awansu mógł się ktoś uczuć skrzywdzonym. Również nie stwierdzono dotąd, czy posyłki otrzymali dotąd tylko oficerowie z jednego roku akademickiego. A może czynu dopuścił się człowiek obłąkany? Ale obłąkany nie zdobyłby się prawdopodobnie na tak planowo wykonany zamach. Mówią o tle politycznem i antymilitarnem zbrodni, mówią także o zakochanej nieszczęśliwie kobiecie, a wreszcie o mężczyźnie psychopatycznie zakochanym, którego rywalem jest oficer. Wszystko to są tylko domysły.

Kwas pruski rzadko znajduje się w aptekach, gdyż nie jest używany do lekarstw. Aptekarze do trzymania trucizn muszą posiadać osobną licencyę. Kwas pruski mają zwykle droguerzyści i sprzedają go do celów przemysłowych, np. fotografom. Ale każdy nabywca musi wykazać się urzędowem pozwoleniem nabywania trucizny. W ten sposób nabycie trucizny jsst bardzo utrudnione.

Szkoła gospodarstwa domowego w Krakowie.

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej w Krakowie szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt. Brak zupełny podobnego zakładu naukowego, w którymby uczenice, kształcące się równocześnie w szkołach, mogły obok nauk teoretycznych, zdobyć dla siebie wiedzę i w dziedzinie gospodarstwa domowego, stanowiącego dla kobiety w ognisku rodzinnem kwestyę tak wielkiej wagi, dotkliwie w naszem mieście dawał się odczuwać. Inne narody i społeczeństwa wyprzedziły nas w tym kierunku znacznie, słusznie oceniając doniosłość i korzyść wykształcenia praktycznego. Wczorajsze otwarcie pierwszej u nas szkoły gospodarstwa domowego stanowi tedy poważny krok w rozwoju naszego szkolnictwa.

Szkoła gospodarstwa domowego, obejmująca przedewszystkiem główną gałąź tej nauki, a mianowicie umiejętność gotowania i prowadzenia kuchni, mieści się w domu pod l. 15 przy ul. Pędzichów. Szkoła obejmuje na razie jednę wielką salę i znajduje pomieszczenie w suterenach. Dzięki licznym adaptacyom i przeróbkom sala szkolna sprawia nader miłe wrażenie. Cała sala oświetlona czterema wielkiemi oknami, przedstawia się, jak olbrzymia kuchnia. W jednej połowie sali stoją dwa olbrzymie piece kuchenne kaflowe, z których każdy, o dwóch paleniskach, przedstawia dwie oddzielne kuchnie. Przy jednej z ścian mieszczą się znowu dwa żelazne piece kuchenne gazowe, nader praktyczne, u nas nie będące jeszcze w użyciu. Również gazowy piec służy do ogrzewania sali. Ławki szkolne zastąpione są tutaj stołami kuchennemi, obok których stoją niskie stołeczki. Z kuchni prowadzą wprost drzwi do przyległej spiżarni. Wyekwipowanie kuchni jest obfite. W około sali stoi sześć szafeczek, z których każda odpowiada oddzielnej kuchni. W każdej z tych szafek na półkach od góry do dołu lśnią naczynia metalowe, rondle, patelnie, tortownice, dalej nakrycia stołowe, szklanki, dzbanki i t. d. ogółem nie brak tu niczego, co może mieć w kuchni zastosowanie. Wszystko jakością swą odpowiada postępowi czasu i wymogom hygieny. Oświetlenie całej sali jest gazowe. Liczne wentylatory automatyczne i gazowe, mają zbyt duszne w czasie gotowania powietrze odświeżać.

Na uroczystość otwarcia przybyli: prezydent Leo z wiceprezydentem Szarskim, posłowie dr Baudrowski i dr Petelenz, radcy miejscy i członkowie sekcyi szkolnej Rady redaktor Konopiński, prof. Julian Nowak i prof. Wasung, z ramienia magistratu radca mag. Żaczek, z budownictwa miejskiego radca bud. Zawiejski i adjunkt p. Froncz, inspektorowie szkolni p. Dobrzański, dr Łopuszański, dyrektorki szkół żeńskich p. Pogonowska i Barańska oraz kierowniczka nowo otwartej szkoły panna Makolondra, nadto wiele osobistości z miasta żywo powstaniem nowej szkoły zainteresowanych, przedstawiciele prasy i w. in.

Na sali zgromadziło się kilkadziesiąt uczenic klas IV. i V. szkół wydziałowych imienia Konarskiego i Zbigniewa Oleśnickiego oraz z internatu św. Rodziny. Uczenice tych zakładów będą bowiem korzystać z nauki w szkole gospodarstwa domowego.

Poświęcenia dokonał ks. Krupa, katecheta żeńskiej szkoły wydziałowej imienia Z. Oleśnickiego. W pięknem przemówieniu przedstawił on uczenicom korzyści, jakie im szkoła ta przyniesie na przyszłość, ucząc porządku punktualności i oszczędności. Następnie prezydent L e o w przemówieniu swem przedstawił pożytek szkoły dla społeczeństwa, w którem obecnie dopiero zaczyna budzić się duch, aby młode pokolenia zwrócić ku praktycznym zawodom, tak u nas jeszcze w porównaniu z innemi narodami zaniedbanym. Brak inteligentnych kandydatów upośledza u nas rozwój praktycznych zawodów. Mowca podziękował w końcu za przyczynienie się do powstania szkoły sekcyi szkolnej Rady miejskiej i jej referentowi i głównemu inicyatorowi szkoły r. m. prof. Wasungowi.

Potem dyrektorka szkoły, p. Pogonowska, składała wyrazy gorącej podzięki imieniem swem, uczenic i ich rodziców prezydentowi drowi Leo, profesorowi Wasungowi, inspektorowi Dobrzańskiemu, Radzie miasta i przedstawicielom władz szkolnych za powołanie do życia tak pożytecznego zakładu naukowego i udzielenie mu poparcia.

Z sali koncertowej.

Wieczór sonat, przy współudziale znakomitego artysty Jakóba T h i b a u d i prof. L a l e w i c z a, zgromadził wczoraj liczny zastęp publiczności, żądnej subtelnych wrażeń muzyki koncertowej. Pogodne, pełne jasnych nastrojów arcydzieło Mozartowskie, rozpoczęło tę piękną produkcyę, wprowadzając odrazu słuchaczów w świat czystych, szlachetnym uśmiechem okraszonych wrażeń, których w dzisiejszej estetyce muzycznej trudno się często doszukać. Sonata Schumanna, przepojona sentymentem romantyzmu wprowadziła szereg nastrojów innych, bliższych dzisiejszemu duchowi czasu. Program uwieńczył odblask potężnego ducha Beethovena, rozpierającego całą mocą temperamentu burzliwego i równocześnie niesłychanem bogactwem architektoniki muzycznej zbyt ciasną, zdawałoby się formę sonaty. Wykonanie wszystkich utworów stało oczywiście na bardzo wysokim poziomie artystycznym, dalekim od sensacyjności, a trzymanym w granicach niepospolitego smaku. *b. w.*

Kronika.

Kraków, 22 listopada.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „N. Reformy“ nadesłali:

Zebrane w Nowoczerkasku (Ziemia Dońska) 41 koron, Wiktor Glatman 4 kor., Jerzy Denker 5 kor.

Otrzymujemy następujące pismo: Pobudzony szlachetną składką na dar narodowy członków grona gimnazyum wadowickiego, którego członkiem miałem zaszczyt zostawać przez trzecią część wieku, pragnę na ten sam cel złożyć w ciągu pięciu lat 100 koron. W. Myjkowski, radca szkolny.

Nabożeństwa. Wczoraj odbyło się uroczyste nabożeństwo ekspiacyjne w kościele N. Panny Maryi z powodu grabieży cudownego obrazu Matki Boskiej w kościele Jasnogórskim. Nabożeństwo odprawił ksiądz prałat Krzemiński: podczas nabożeństwa jeden z księży wypowiedział kazanie na temat świętokradzkiej zbrodni.

W kościele katedralnym na Wawelu odbyło się uroczyste nabożeństwo z powodu jubileuszu 50-letniego kapłaństwa papieża Piusa X. Nabożeństwo przy wypełnionej świątyni odprawił ksiądz biskup Nowak, kazanie wygłosił ksiądz kanonik Wądolny.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie sekcyi wojskowej Rady miasta Krakowa pod przewodnictwem r. m. Epsteina. Uchwalono przyjąć 44 osoby do gminy m. Krakowa, na podstawie dziesięcioletniego zasiedzenia; trzem osobom odmówiono przyjęcia z powodu braku ustawowych wymagań; a wreszcie zapewniono dwom osobom przyjęcie do gminy m. Krakowa, pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego.

Z „Sokoła“. Obchód św. Mikołaja odbędzie się w niedzielę 5 grudnia z urozmaiconym programem, po wyczerpaniu którego zjawi się św. Mikołaj, wypowie mowę do zgromadzonej dziatwy, a następnie przystąpi do rozdania podarków. Początek o godzinie 3 po południu. Bilety nabywać można w handlu p. Wołkowskiego przy linii A — B. Sprzedaż biletów ze względu na ograniczoną ilość, odbywać się będzie tylko do 4 grudnia w południe.

„Poranki teatralne dla ludu“. Wczoraj w sali Rady m. odbyło się posiedzenie komitetu ściślejszego, mającego urządzić pierwsze „poranki teatralne“ dla ludu. Program pierwszego „poranku“, który ma się odbyć w dniu 28 listopada o godzinie 11 i pół przed południem w teatrze ludowym, został wczoraj odczytanym. Rozpoczyna się on śpiewem chóralnym, po którym dr Szymanowska-Weychert wypowie krótkie wyjaśnienie „Warszawianki“ Wyspiańskiego, poczem artyści teatru ludowego odegrają ten utwór. Po „Warszawiance“ nastąpi deklamacya „Reduty Ordona“, po niej odczyt dr J. Wróbla na temat rocznicy listopadowej, nakoniec śpiew chóralny.

W opracowaniu pierwszego programu „poranku teatralnego“ odniosła zwycięstwo ta myśl, że ludowi naszemu trzeba dawać rzeczy najlepsze, arcydzieła naszej i obcej literatury, propagowana wy[illegible] p. Rudlińskiego [illegible] Uniwersytetu ludowego.

Omawiano następnie środki agitacyjne w celu zapełnienia przez lud widowni teatru ludowego na tym pierwszym „poranku“, od którego zależy powodzenie następnych. W dyskusyi uczestniczył również zaproszony na posiedzenie p. Rygier, dyrektor teatru ludowego. W Krakowie rozlepione zostaną afisze. Komitet zajmie się zbytem części biletów. Lud w powiatach krakowskim i podgórskim zawiadomiony będzie odezwami, do których dołączone będą programy „poranku“. Agitacya będzie sprężystą, aby zachęcić lud do przybycia na „poranek“ listopadowy do teatru. Ceny biletów są minimalne: 40, 30, 20, 10 halerzy.

W dalszym ciągu posiedzenia, zabrał głos dr M. Szyjkowski, członek głównego zarządu teatrów i chórów włościańskich i mówił o dotychczasowych usiłowaniach zorganizowania w związek okręgowy włościańskich drużyn teatralnych w zachodniej Galicyi. Myśl taka powstała podczas uroczystości na cześć Anczyca, przed kilku miesiącami. Sprawa ta podniesioną i omówioną zostanie zaraz po odbyciu się pierwszego „poranku teatralnego“. Obrady odbędą się również w teatrze ludowym zaraz po przedstawieniu ludowem.

Z sali odczytowej. Wobec licznego zastępu słuchaczy, wygłosił w sobotę p. Maryan Dienstl w sali Kopernika, odczyt „O reformie teatru“. Prelegent w bardzo zajmujący sposób przedstawił kolejny rozwój architektury teatralnej od teatru klasycznego rzymskiego i greckiego począwszy, charakteryzując ewolucyę, jaką przechodziły usiłowania twórców i reformatorów sceny, w kierunku stworzenia odpowiedniego terenu i ram dla widowisk scenicznych. Najkonkretniejszy wyraz nadawali tym usiłowaniom Włosi od czasów Odrodzenia począwszy, uważani słusznie za twórców dzisiejszego lożowego kształtu widowni teatralnej. W pogoni za stworzeniem ram, któreby najbardziej odpowiadały potrzebom dramatu, prześcigali się w biegu wieków różni reformatorowie teatru aż do doby najnowszej, w której wystąpili Schinckel, Semper i Wagner, wreszcie Gordon, Craig, Reinhardt i Stanisławski. Krótkość czasu w stosunku do rozległości materyału, nie dozwoliła prelegentowi rozwinąć szerszej charakterystyki zasad wspomnianych najnowszych reformatorów sceny, zdążających do jak największego uproszczenia sceny i stworzenia złudzenia natury. Jako ostatniego w szeregu wybitnego reformatorstwa sceny, który kroczył śmiało po drodze reformy, usiłując stworzyć nowe tło i ramy dla wszelkiej dramatycznej poezyi, uważa prelegent Wyspiańskiego.

Na zakończenie illustrował p. Dienstl szeregiem świetlanych obrazów różne próby stworzenia sceny nowożytnej, rzucając na ekran przekroje widowni teatralnych i widowni sceny w teatrach berlińskich i monachijskich

Kwartet brukselski gra w roku bieżącym dwa razy w Krakowie. Powodzenie zeszłoroczne i zainteresowanie w obecnym sezonie wskazuje, że ta niezrównana czwórka stanie się i w Krakowie, tak jak wszędzie, gdzie dotąd występowała, nieodzownym czynnikiem każdego sezonu muzycznego. Program pierwszego wieczoru (środa 24 b. m.) obejmuje kwartety: Głazunowa A-mol op. 64 i Beethovena op. 132, jeden z ostatnich kwartetów. przez długie lata uchodzący za nieprzystępny i niezmiernie rzadko grywany. Dopiero kwartet Joachima otworzył drogę do zrozumienia tych genialnych tworów z epoki IX symfonii, a Brukselczycy objęli po Joachimie zaszczytną spuściznę ich propagandy. Kwartet op. 132, wykonany będzie w Krakowie wogóle po raz pierwszy.

Z teatru miejskiego. — W tygodniu bieżącym „Gromiwoja“ wystawiona będzie dziś w poniedziałek, następnie we wtorek i czwartek. Artyści teatru miejskiego pracują nad przygotowaniem tragedyi Wyspiańskiego „S ę d z i o w i e“ oraz komedyi Korzeniowskiego „P a n n a m ę ż a t k a“.

Z teatru ludowego. Bardzo pożądany nabytek dla sceny ludowej, zwłaszcza na przedstawienie popołudniowe dla ludu wiejskiego, znalazła dyrekcya w wystawionej w sobotę sztuce p. Lorenca p. t.: „Zmartwychwstanie“, dramacie ideowym, o wybitnie tętniącej w nim nucie patryotycznej i serdecznej miłości kraju rodzinnego. Fabuła prosta, przeprowadzona konsekwentnie i wiernie na tle powstania kościuszkowskiego, opiewająca losy rodziny wieśniaczej, ginącej prawie zupełnie w przemocy moskiewskiej, urozmaicona wątkiem romantycznym między młodą parą, Michasią i Stasiem. Sztuka pisana jest wierszem, chwilami dźwięcznym i potoczystym, niekiedy słabym; czuć w nim gorącą miłość ojczyzny. Wielkie wrażenie robi akt III., odgrywający się na cmentarzu, gdzie u stóp skrępowanej kajdanami Polonii gromadzą się osoby działające jako duchy. Sztukę kończy żywy obraz, przedstawiający zmartwychwstanie Polski. Z wykonawców na pierwszy plan wybiła się p. G r a b o w s k a jako Polonia, p. Jerzy R y g i e r w roli Michasia, p. M o d z e l e w s k i i T u r s k i, jako kmiecie. Epizodyczna rola Kościuszki znalazła dobrego wykonawcę w p. J a r m i ń s k i m.

Dyrekcya komunikuje: Dzisiaj od dłuższego czasu niegrane „Figle wiosenne“ z muzyką na motywach J. Straussa i E. Reitera. W III. akcie p. Adela i Wanda Sachs odtańczą rake-walke. Jutro ciesząca się wielkiem powodzeniem „Biedna dziewczyna“. W V. akcie oryginalny taniec holenderski wykona rodzina Sachs. We środę wesoła operetka „Posłaniec 6666“.

W tow. technicznem jutro we wtorek inż. K. Fr. Drobniak wygłosi odczyt p. t. „Sposoby wypłacania zarobków przy wielkich przedsiębiorstwach“. Początek o godz. 7 wieczór.

Wycieczkę sankami do Morskiego Oka i Doliny Kościeliskiej urządza sekcya wycieczkowa krak. Ogniska naucz. w dniach 30 i 31 grudnia. Koszta wycieczki do Morskiego Oka wyniosą 16 koron, do Doliny Kościeliskiej 12 kor.; obu wycieczek razem 25 koron. Zgłoszenia do 18 grudnia przyjmuje sekcya wycieczkowa Ogniska (Kanonicza 19, I. p. od godziny 4—6). Pisemne zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela J. Szkodziński (Kraków, szkoła im. św. Floryana, plac Matejki 11. — Na odpowiedź pisemną należy dołączyć markę.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego odbędzie się we środę dnia 24 listopada, o godzinie 6 wieczór. w domu Towarzystwa (Radziwiłowska 4). Na porządku dziennym dalsze rozprawy na temat: „Grunta pofortyfikacyjne i Wielki Kraków ze stanowiska sanitarnego“.

Wystawa haftów. Towarzystwo pomocy przemysłowej w Krakowie chcąc zapoznać szerokie koła publiczności z wytwórczością krajową, która częstokroć w niektórych działach jest lepiej znana za granicą, niż u nas, urządziło w lokalu nieustającej wystawy budowlanej (Straszewskiego 28) wystawę haftów związku handlowo-przemysłowego zjednoczonych hafciarek w Makowie. Publiczność krakowska już niejednokrotnie miała sposobność podziwiać na wystawach gwiazdkowych te hafty a obecna specyalna wystawa budzi podziw u zwiedzających. Prócz wielu przedmiotów, które były przeznaczone na wystawę częstochowską, widzimy na wystawie przepiękną serwetę wykonaną na zamówienie dla arcyks. Maryi Teresy w Żywcu. Widząc roboty te, przychodzimy do przekonania, że na tem polu moglibyśmy przodować, gdyby nie brak poparcia ze strony naszej publiczności.

Z kraju.

Tarnów, 21 listopada. (Frekwencya w szkołach wydziałowych i ludowych). Znaną powszechnie jest rzeczą, iż szkoły nasze, zwłaszcza ludowe i wydziałowe są przepełnione ponad wszelki wyraz. Podobny stan rzeczy istnieje także w Tarnowie. Oto statystyka tych szkół w bieżącym roku. Szkoły wydziałowe i ludowe męskie: trzech-klasowa szkoła wydziałowa im. Kopernika, połączona z cztero-klasową szkołą pospolitą liczy 444 uczniów, cztero-klasowa szkoła ludowa im. Kościuszki 330, pięcio-kl. szkoła lud. im. Brodzińskiego 411, cztero-kl. szkoła lud. im. Staszica 510, cztero-kl. szkoła lud. fundacyi bar. Hirscha 277. Liczba uczniów w poszczególnych klasach przechodzi liczbę 60, a w kilku dochodzi do 83 i 84 (I. a i I. b szkoły lud. im. Staszica). Nie lepiej przedstawiają się stosunki w szkołach wydziałowych i ludowych żeńskich. I tak: pięcio-klasowa szkoła wydziałowa im. ces. Fr. Józefa I., połączona z cztero-kl. szkołą pospolitą mieści 859 uczenic, trzech-kl. szkoła wydz. im. Słowackiego, połączona z cztero-kl. szkołą pospolitą 1.062 uczenic, cztero-kl. szkoła ludowa im. Konarskiego 533 uczenic, dwu-kl. szkoła lud. im. Hofmanowej 193 uczenic. Frekwencya w poszczególnych klasach szkół żeńskich zasługuje w zupełności na nazwę potwornej. Klasy liczą prawie bez wyjątku po 60, 70—80 uczenic. Jak w tak przepełnionych klasach nauka może się odbywać, to tajemnica Rady szkolnej okręgowej.

Zakopane, 19 listopada. (Sanna. Pomysłowe oszustwo). Spadły tu duże śniegi i sanna już jest doskonała.

Pomysłowego oszustwa dopuścił się listonosz, odnoszący pocztę do sanatoryum dr Dłuskiego. Góral z pochodzenia, okazał spryt iście amerykański. Przyjeżdżając dwa razy dziennie do sanatoryum, miał sposobność dokładnego poznania wszystkich kuracyuszy. Otóż, jeżeli zdarzyło się, że jakiś kuracyusz znajdował się w stanie groźnym i wyzdrowienie jego było wykluczone, defraudował przeznaczone dla niego przesyłki pieniężne, a recepisy sam podpisywał. Udawało się mu to, zdaje się przez bardzo długi czas, gdyż naturalnie pozostała rodzina nigdy nie badała, czy pieniądze adresata doszły, zawsze przypuszczając, że je wydał. Ale do czasu dzban wodę nosi. Jeden kuracyusz zawiódł nadzieje listonosza i wyzdrowiał. Ponieważ miał listy donoszące o wysyłce pieniędzy, zaczął o nie dopominać się u listonosza, a ten, ponieważ właściwy przekaz sam był już podpisał i poczcie zwrócił, sfabrykował nowy przekaz, widocznie jednak nie bardzo udolnie, bo adresat powziął podejrzenie, przekaz zatrzymał z tem, że sam go poczcie odda. Listonosz atoli na pocztę już nie wrócił i znikł z Zakopanego. Pierwsze dochodzenia wykazały, że zdefraudował on w ten sposób około 1.600 koron. Całej zdefraudowanej sumy zapewne nigdy nie da się ustalić, gdyż swoje oszukańcze manipulacye prowadził ów listonosz przez czas długi.

Pilzno, 20 listopada. (Obchód Słowackiego). Jeden z krakowskich dzienników zamieścił notatkę p. t. „Skandaliczny obchód Słowackiego w Pilznie“ Notatka ta wywołała u nas oburzenie, tembardziej, że złośliwie krytykuje cały obchód, który urządziliśmy, jak nas na to stać. Nie jest bowiem winą komitetu, że pochód odpadł z powodu deszczu i błota i że prelegent, który wygłosić miał odczyt nie mógł się wywiązać ze swego zadania. Natomiast odbył się wieczór uroczysty (rano było nabożeństwo), na którym przemawiał p. Ujwary, chór (pod batutą p. Babiaka) odśpiewał kantatę, a amatorzy odegrali trzy akty „Mazepy“ dobrze i z prawdziwem zrozumieniem. Wszystko odbyło się w nastroju poważnym. Uczciliśmy Słowackiego, jak nam okoliczności pozwoliły i nie wiadomo przez jakie okulary patrzał autor notatki owego krakowskiego dziennika, zobaczywszy obchód „skandaliczny“. Widoczną jest rzeczą, że autorem kierowała jedynie złośliwość, niegodna tak podniosłego aktu, jakim jest choćby najskromniejszy obchód Słowackiego na prowincyi.

Pierwsze gniazdo sieroce otwarte zostało w Stanisławczyku w sposób uroczysty. Przemawiali ksiądz infułat Federkiewicz i prezes Towarzystwa gniazd sierocych poseł Marszałkowicz. — Gromadka gniazda liczy 10 sierót.

Przemyśl, 20 listopada. Walne zgromadzenie przemyskiej Izby adwokackiej odbyło się przed kilku dniami, przy udziale około 60 członków, pod przewodnictwem prezydenta Izby dra Leonarda Tarnawskiego. Po przyjęciu sprawozdania wydziału i kasowego uchwalono po bardzo ożywionej dyskusyi zmianę niektórych punktów regulaminu. W sprawie projektowanych przepisów dyscyplinarnych podnoszono, że postępowanie dyscyplinarne nie powinno sięgać za progi życia rodzinnego. Po omówieniu wielu innych spraw fachowych, odroczono wybory do następnego zgromadzenia. Jak sprawozdanie wydziału Izby wykazuje, należy do Izby przemyskiej 101 adwokatów, z tego 41 adwokatów w Przemyślu, a 60 z innych miejscowości.

Składnice pocztowe otwarte będą 1 grudnia w Ortynice (Sambor) i w Hałcnowie (Biała).

Ze świata.

Z Warszawy. (Rusyfikacya Chełmszczyzny. Ferrer w Warszawie. Z prasy.)

— Jeszcze przed uchwaleniem przez Dumę projektu o wydzielaniu Chełmszczyzny — biurokracya rosyjska przygotowuje teren dla przyszłej forsownej rusyfikacyi tych dzielnic. Oto co donoszą pisma warszawskie:

Istniejące w niektórych miastach gub. lubelskiej i siedleckiej resursy mają być przekształcone na stowarzyszenia rosyjskie z działalnością polityczno-patryotyczną.

W Siedlcach już przekształcono tamtejszą resursę na „Ruskoje Sobranie“; obecnie toczą się rokowania o przekształcenie resurs powiatowych na podobne stowarzyszenia.

— Sprawa nieszczęśliwego skazańca Ferrera hiszpańskiego odbiła się echem grzywien prasowych w Warszawie. Najpierw za artykuł o jego skazaniu zapłacił „Kuryer Poranny“ 200 rb. grzywny, na taką samą grzywnę skazane zostało „Warszawskoje Utro“, za to samo skonfiskowano zeszyt tygodnika „Społeczeństwo“, wreszcie 200 rb. kary ma zapłacić redaktor „Myśli Niepodległej“ p. Andrzej Niemojewski.

— Powieściopisarz, p. Bolesław Biernacki, otrzymał koncesyę na wydawnictwo tygodnika literacko-społecznego, illustrowanego, p. t. „Niwa“. Pismo wychodzić zacznie od 1 stycznia 1910 r.

Pruska wolność. Wiadomo, że za przykładem Drzymały poszedł znajdujący się w podobnem położeniu gospodarz Gackowski we wsi Błądzimiu w Prusach zachodnich i również wraz ze swoją rodziną zamieszkał w wozie cyrkowym. Gdy i przeciwko niemu wytoczono postępowanie sądowe, ażeby go z wozu usunąć, Gackowski powierzył obronę swoją adwokatowi p. Łaszewskiemu w Grudziądzu, który przeprowadził sprawę przez wszystkie instancye. „Kammergericht“ berliński odesłał w końcu sprawę tę do ponownego rozpatrzenia grudządzkiej Izbie karnej, która zawiesiła całe to postępowanie. Można było sądzić, że teraz władze pozostawią p. G. w spokoju. Lecz nie dały one za wygrane. Na drodze a d m i n i s t r a c y j n e j wdrożono przeciw Gackowskiemu postępowanie, chcąc go koniecznie z wozu usunąć. Obecnie znajduje się sprawa przed najwyższym sądem administracyjnym w Berlinie. Wiadomo, że sąd ten nie miał względów dla Drzymały i jego rodziny, lecz go wyrokiem swoim z wozu wypędził na mróz. Niema się więc co łudzić, że będzie dla p. Gackowskiego względniejszym. Nie łudzi się też komisarz pruski tego okręgu, bo Gackowskiemu nadesłał pismo, w którem mu powiada, że mu nic nie wiadomo o odesłaniu sprawy do Berlina, i dlatego wzywa go do opuszczenia wozu w przeciągu ośmiu dni, jeżeli chce uniknąć zarządzeń przymusowych.

Katastrofa kolejowa. W pobliżu stacyi St. Pölten najechał onegdaj pociąg na partyę robotników, zatrudnionych przy naprawianiu toru, wskutek ich nieuwagi. Ośmiu ludzi zginęło, 3 odniosło ciężkie rany. Pociąg ratunkowy przewiózł rannych do St. Pölten.

Kto zabił Steinheila? Niektóre dzienniki paryskie, należące do obozu dla republiki źle usposobionego, podają następujące senzacyjne szczegóły o zabiciu Steinheila:

Pani Steinheilowa utrzymywała, jak wiadomo, stosunki bardzo poufne z całym szeregiem osób, zajmujących wysokie stanowiska. W liczbie jej adoratorów był również pan T. — człowiek posiadający wielkie wpływy w rządzie francuskim. Na niego to właśnie padł wybór małżonków Steinheilów, którzy zamierzali urządzić szantaż na wielką skalę. W dniu katastrofy p. T., nic nie wiedząc o obecności w domu p. Steinheila i matki, przyjechał do pani Steinheilowej o godz. 11 w nocy. Zeznanie świadków ustaliły, że automobil p. T. widziano w tym czasie na ulicy de Vaugirard, ale późn[iej po]licya nie mogła odszukać tego automobilu.

W chwili stosownej mąż pani Steinheil[owej zja]wił się i zażądał od p. T. 200.000 fr[anków za] milczenie, grożąc inaczej skandalem. W[obec gro]wającej postawy p. Steinheila, który z grubym kijem w ręku, p. T., człowiek [wielkiej] siły, chwycił malarza za gardło i nie [zdając sobie sprawy z] siły swego uścisku, udusił go. W tej c[hwili nadeszła] matka p. Steinheil i zobaczywszy, jaki [obrót wzięła] sprawa, upadła na ziemię bez czucia [...] Steinheilowej zmarła na wadę serc[a, jak wykazała] ekspertyza lekarska.

P. T., który we własnej obronie [popełnił mimo]wolne zabójstwo, udał się zrozpacz[ony ...]

nika policyi tajnej p. G. i opowiedział mu o wszystkiem. Pan G. uspokoił p. T. i polecił swoim agentom inscenizować „crime crapuleux". Zajął się tem jeden z agentów, przebrawszy się za policyanta. Był to ten sam policyant, którego widziano w domu Steinheilów zaraz po wykryciu zabójstwa, a którego później nie odszukano.

Agent udał się do mieszkania Steinheilów, uscenizował „crime crapuleux". Związał rozebraną Steinheilową, jej mężowi i matce napchał do ust waty i później okręcił szyję sznurkami. (Ekspertyza lekarska wykryła, że Steinheil nie był zaduszony sznurkami i że watę włożono do ust trupowi).

Zaledwie agent zdążył skończyć swoją „robotę", kiedy obudził się służący i narobił krzyku. Pierwszy świadek, który przybył na ten krzyk, zastał agenta-policyanta już w sieni i wrócił z nim razem do mieszkania Steinheila. Po przybyciu innych policyantów, agent przebrany za policyanta, oświadczył, że idzie do prefektury dać znać o wypadku. Uwierzono mu i nie przeszkodzono odejść, chociaż nikt nie znał tajemniczego policyanta. Okazało się później, że prefektura nie została zawiadomiona.

Legendę o chałatach żydowskich i o rudej kobiecie pani Steinheilowa opowiedziała na rozkaz policyi tajnej. Pani Steinheilowej obiecano nagrodę za milczenie i zagrożono, że gdyby zechciała mówić prawdę, zostanie oskarżona i ukarana za zabójstwo męża i matki. Wobec tej groźby Steinheilowa chętnie usłuchała rozkazów policyi tajnej.

Odegrano więc komedyę z procesem, lubo prezydent trybunału, jakoteż prokurator wiedzieli doskonale, jak właściwie zbrodnia została spełniona.

Otóż wiadomość ta trąci ogromnie kaczką dziennikarską. Co się działo w pomieszkaniu Steinheilów podczas krytycznej nocy, nie wiadomo, gdyż proces tych szczegółów nie wyświetlił. Można więc na tem tle snuć dowolne kombinacye, tylko zręczność dziennikarska powinna w takich razach nie tykać orzeczeń sądowo-lekarskich, które są wszystkim dostępne. Otóż podczas procesu lekarze sądowi orzekli wyraźnie, że Steinheil został uduszony siłą zewnętrzną, zaś pani Japy uległa również uduszeniu siłą wewnętrzną. Szydło zbyt widocznie wychodzi z worka, a mianowicie pewne sfery, rzucając podejrzenie na policyę i sąd, pragną skompromitować rząd republikański.

Kongres antimilitarystów miał zebrać się wczoraj w mieście szwajcarskiem Biel. Socyaliści ogłosili publiczny protest przeciwko temu kongresowi równie jak 17 stowarzyszeń wojskowych. Ponieważ owaj właściciele sal odmówili ich oddania na obrady, więc nie wiadomo, czy kongres ten wogóle odbędzie się.

Odkrycie morderców przez psa policyjnego. Niedawno we wsi Bigusławicach w Poznańskiem została wymordowana cała rodzina włościanina Sołtysiaka, złożona z rodziców, córki zamężnej i pięciorga jej dzieci. Żandarmerya nie mogła wpaść na ślad sprawcy czy sprawców zbrodni, sprowadzono więc z Grudziądza dwóch agentów policyi, którzy przybyli z psami. Jeden z psów został zatrzymany, drugi zaś wypuszczony. Otóż ten pies pobiegł w pole, ale wnet stracił trop, znalazłszy się na zoranej świeżo roli. Pies biegał tu i owdzie, aż wreszcie podjął trop przy pługu, którym kierował syn Sołtysiaka. Obwąchawszy Sołtysiaka, pies stanął przy nim i zaczął szczekać. Drugi brat znajdował się wtedy w pobliskiem Pleszewie. Gdy popełniono zbrodnię, pies podwórzowy nie szczekał, co naprowadziło na przypuszczenie, że zbrodniarze byli dobrzy znajomi. Ci dwaj Sołtysiakowie mieli proces ze swoim ojcem, względnie bratową i przegrali go. Z zemsty zamordowali ojca, brata i bratową, a wreszcie pięcioro ich dzieci.

Burza morska szalała koło zatoki Tisondrnenec i zrządziła olbrzymie szkody. Zatonęło 24 łodzi rybackich, a 76 odniosło silne uszkodzenia.

Zmarli.

We Lwowie umarł, w 73 r. życia, Adolf Walter, em. radca sądu wyższego, adwokat w Szczercu.

Składki. Na sprowadzenie zwłok J. Słowackiego złożyli studenci Polacy w Leodyum 30 K 57 h.

Z kalendarza. W poniedziałek 22 listopada: Cecylii pm. i Filemona m.; we wtorek 23 listopada: Klemensa p. i Lukrecyi p.; we środę 24 listopada: Jana od Krz. w. i Flory pm.

Wschód słońca 23 listopada o godz. 7 min. 08; zachód o godz. 3 m. 46; długość dnia 8 godzin 38 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19 listopada termometr doszedł od — 0·0 do + 2·4 C.; — barometr spadał.

Dnia 22 listopada o godz. 7 rano stan barometru 728·5 mm., termometru — 2·2 C.; cisza.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Gromiwoja".
We wtorek: „Gromiwoja".
We środę: „Judyta".
We czwartek: „Gromiwoja".
W piątek: „Lady Frederick".
W sobotę: „Sędziowie", trag. w 2 odsłonach St. Wyspiańskiego i „Panna mężatka" J. Korzeniowskiego,
W niedzielę: „Sędziowie" i „Panna mężatka".
W poniedziałek: „Noc listopadowa".

Repertuar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Figle wiosenne".
We wtorek: „Biedna dziewczyna".
We środę: „Posłaniec 6666".
We czwartek: „Nitouche".
W piątek „Nitouche".
W sobotę: Kontrolor wagonów sypialnych".
W niedzielę o godz. 12 w południe: Przedstawienie włościańskie „Warszawianka"; po południu o godzinie 4: „Nitouche"; wieczór o godz. pół do 8: „Kontrolor wagonów sypialnych".
W poniedziałek, w rocznicę listopadową: „Zmartwychwstanie".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

We wtorek: P. Tadeusz Grabowski: Ludwik Gaj i odrodzenie Chorwacyi (3 wykłady).

We czwartek: P. T. Grabowski: Ludwik Gaj i odrodzenie Chorwacyi (wykład 2-gi).

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej. o g. 6.)

W poniedziałek: Prof. Henryk Trzpis: Społeczne i polityczne ideały Słowackiego.

We wtorek: Prof. dr Józef Ujejski: „Kordyan" i Anhelli".

Dział ekonomiczny.

× **Formalności przy eksporcie do Rumunii.** [illegible]wa. wysyłane do Rumunii muszą być zaopatrzone w konsygnacye, w których uwidoczniono ga[illegible]ek i jakość towaru. Natomiast odpada na razie [illegible]chczasowy obowiązek przedkładania faktur i cen. [illegible]ański odbiorca towarów zobowiązany jest atoli [w] przeciągu 10 dni po odebraniu towarów przed[łożyć] tamtejszemu urzędowi celnemu podpisaną przez [illegible] kopię dotyczącej faktury. Przesyłki do kup[ców] rumuńskich, którzy temu obowiązkowi nie u[czynią] zadość, tracą to uprawnienie i będą musiały [być] opatrywane we fakturę. Bliższych informacyj [udziela] Izba handlowa w Krakowie.

× **Nowele do ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem.** Wydział administracyjny Powszechnego Zakładu pensyjnego dla funkcyonaryuszy odniósł się do centralnych związków interesowanych i do szeregu stowarzyszeń zawodowych z prośbą o udzielenie opinii w sprawie noweli do ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem na podstawie kwestyonaryusza ułożonego przez Centralny zarząd zakładu. Materyał zebrany za pośrednictwem tej pisemnej ekspertyzy posłuży łącznie z wynikiem doświadczeń uzyskanych przez Centralny zarząd i biura krajowe za podstawę do ustnych obrad ankiety, mającej się zebrać w szczupłem gronie celem wypracowania memoryału.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 listopada.

Bal prasy we Lwowie, stanowiący od szeregu lat „clou" karnawału, odbędzie się w tym karnawale, ze względu na jego krótkie trwanie, wcześniej, niż w latach poprzednich, gdyż już dnia 1 lutego 1910 roku (wtorek). Bal prasy urządzony będzie w salach Filharmonii, które na karnawał tegoroczny zostaną zupełnie odnowione.

Z sądu lwowskiego. System używany przez osławionego zaciągnięciem pożyczki na cudzą kamienicę Wincentego Bielskiego, znalazł wśród jego współwięźniów naśladowców. Notowany złodziej Ilko Diaczuk z Borek dominikańskich, dopuścił się z końcem września b. r. kradzieży w Zniesieniu i dostał się za to do więzienia, gdzie nagle oniemiał. W kancelaryi sędziego rzucał się na ziemię i ani jednem słowem nie odzywał się. Musiano go poddać badaniu psychiatrów, którzy orzekli, że Diaczuk symuluje.

W sobotę przed trybunałem karnym odbyła się przeciw Diaczukowi rozprawa. Napróżno przewodniczący i prokurator starali się wydobyć z niego zeznania. Przesłuchano poszkodowanych, odczytano kartę karną, z której wynika, że Diaczuk, liczący obecnie 28 lat, karany był już kilka razy za kradzież, a kara wynosiła razem około 8 lat, a Diaczuk udawał, że nic go to wszystko nie obchodzi. Wzrokiem wodził po podłodze, wykręcał się na ławce, a gdy świadkowie przysięgali, wstawał i podnosił palce w górę. Ogłoszono wreszcie wyrok. Trybunał wymierzył mu łagodną stosunkowo karę 6-miesięcznego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni. Na dwukrotne zapytanie przewodniczącego, czy przyjmuje wyrok, Diaczuk nic się nie odezwał. Przewodniczący pozostawił mu więc 3 dni do namysłu. Dwóch dozorców, którzy pilnowali Diaczuka w ciągu rozprawy, wyprowadziło go z sali. Jeden z nich począł Diaczukowi tłumaczyć już na schodach, że teraz nic mu nie pomoże symulacya, a szkoda mu tych trzech dni, które dłużej będzie siedzieć. I nagle Diaczuk przemówił do dozorców: „To ja przyjmę karę". Na schodach rozległ się głośny śmiech wychodzącej z sali publiczności.

Repertoar teatru lwowskiego.

Wtorek: „Biedny Jonatan".
Środa: „To szczyt wszystkiego".
Czwartek: „Faust".
Piątek: „To szczyt wszystkiego".
Sobota po południu: „Sen srebrny Salomei"; wieczór: „Manewry jesienne".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Nagrody literackie imienia F. S. Lewentala.** Na mocy aktu darowizny, sporządzonego przed rejentem Wasiutyńskim, pani Hortensya Lewentalowa złożyła Kasie literackiej sumę rubli 4500, jako fundusz wieczysty imienia ś. p. Franciszka Lewentala, z przeznaczeniem odsetek w $^4/_5$ częściach na peryodyczne co lat 5 nagrody, w połowie dla autora wybitnej powieści polskiej, w połowie zaś dla autora wybitnej sztuki dramatycznej polskiej, oryginalnie napisanych i w ciągu ubiegłego pięciolecia ogłoszonych drukiem, ewentualnie wystawionych na scenie warszawskiej.

Wobec tego, że w d. 26 października 1909 roku upłynęło lat 5 od czasu otrzymania przez Kasę literacką ofiarowanej sumy, komitet Kasy w wykonaniu warunków aktu darowizny, po rozważeniu wszystkich, najwybitniejszych dzieł autorów żyjących, zarówno w dziedzinie powieści jak i dramatu w ostatniem pięcioleciu i po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusyi na dwu posiedzeniach, postanowił przyznać: Władysławowi Reymontowi nagrodę w kwocie rb. 425 za utwór powieściowy p. t. „Chłopi" i Stanisławowi Przybyszewskiemu rb. 425 za utwór dramatyczny p. t. „Odwieczna baśń".

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 22 listopada.

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń. „W. Sonn und Mont. Ztg." wywodzi, że usiłowania wywołania przeciwieństw między dr Chiarim a Sylwestrem nie miały powodzenia i że akcya posła Głąbińskiego dotąd nie doprowadziła do żadnych pozywnych rezultatów.

Zwołanie delegacyj.

Wiedeń. Jak „Mont. Revue" donosi, delegacye mają się zebrać w razie uporządkowania stosunków na Węgrzech, koło 10 grudnia; jeszcze przed tem zebraniem się delegacyj ma ustąpić wspólny minister skarbu bar. Burian. W jego miejsce wspólnym ministrem skarbu zostanie hr. Zichy.

Konferencya południowo-słowiańskich socyalistów.

Lublana. Socyaliści południowo-słowiańscy odbyli tutaj zgromadzenie, w którem wzięli udział także delegaci z Czech, Dalmacyi, Bośni i Serbii. Jako przedstawiciele stronnictwa socyalno-demokratycznego w Radzie państwa przybyli posłowie dr Adler, dr Renner i Scabar. Wczoraj rano odbyło się zgromadzenie ludowe z programem: „Kwestya narodowościowa a socyalna demokracya". Dr Adler podniósł, że socyaliści występują w obronie praw narodów małych. Obecne opłakane stosunki należy przypisać biurokracyi. Każdy naród powinien mieć autonomię.

Delegat serbski Tuczowicz podniósł, że socyaliści nie są za panslawizmem, ani za pangermanizmem lecz za pansocyalizmem. Następnie przemawiali po kolei wszyscy delegaci, a po południu odbyło się poufne posiedzenie południowo-słowiańskiej partyi socyalistycznej.

Podróż Milovanowicza.

Belgrad. Milovanowicz, serbski minister spraw zagranicznych, powrócił tu z Wiednia, a w ciągu bieżącego tygodnia uda się do Petersburga na konferencyę z Izwolskim. Tutejszy dziennik „Polityka" twierdzi, ze Milovanowicz ma starać się w Petersburgu o przyjęcie króla Piotra przez cara.

Zamach na Finlandyę.

Petersburg. Nieustanie odchodzą oddziały wojskowe ro Finlandyi, gdzie rząd rosyjski obawia się rozruchów z powodu rozwiązania Sejmu finlandzkiego.

Jubileusz papieża.

Rzym. Z okazyi biskupiego jubileuszu papieża odbyło się wczoraj wieczór w przyozdobionej i iluminowanej bazylice św. Piotra uabożeństwo dziękczynne.

Zatarg Stanów Zjednoczonych z Nikaraguą.

Berlin. Jak donosi „Lokal-Anzeiger" z Nowego Jorku, konsul Stanów Zjednoczonych w Nicaragua telegraficznie doniósł do Waszyngtonu, że stracenie dwóch obywateli Stanów było aktem zemsty osobistej ze strony prezydenta Nikaraguy, Selaya'a. Stany Zjednoczone wysłały do Nikaraguy dwa pancerniki.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 22 listopada.

Strajk uczniów w Akademii Sztuk pięknych. Z dniem dzisiejszym upłynął termin, wyznaczony uczniom Akademii do powrotu do nauki. Uczniowie jednak do pracy nie wrócili. Jak wiadomo, dyrekcya postanowiła w razie niestawienia się uczniów do pracy zamknąć szkołę, po upływie wyznaczonego terminu. Dziś oczekuje dyrekcya nadejścia w tej sprawie decyzyi ministerstwa oświaty. Do tej chwili (godz. 1 po poł.) decyzya ta nie nadeszła.

Zabezpieczenie miasta przed powodzią. Dzisiaj w dalszym ciągu odbywa się w sali Rady miasta konferencya komisyi rządowej w sprawie zabezpieczenia miasta przed powodzią. Komisya przed dzisiejszą konferencyą obeszła wszystkie grunta, mające być wykupione lub wywłaszczone, zarówno podług projektu rządowego, jak gminnego, następnie specyalna komisya znawców, pod przewodnictwem komisarza namiestnictwa Loermana, przystąpiła do szacowania tych gruntów i budynków. Podług projektu gminnego gruntów takich, potrzebnych do wykupienia jest 50 morgów i wiele budynków; podług projektu rządowego wykupionoby znacznie mniej gruntów i budynków.

Dzisiaj rozpatrywane są też w dalszym ciągu życzenia i zastrzeżenia stron prywatnych; jak słychać, za projektem gminnym prof. Sikorskiego oświadczyła się gmina Półwsie Zwierzynieckie, za rządowym inne gminy podmiejskie.

Po ukończeniu obrad komisyi, co nastąpi jutro lub pojutrze, komisya wszystkie protokóły z wyników konferencyi prześle do Wiednia, gdzie nastąpi decyzya co do jednego z dwuch planów.

Parcelacya ogrodu strzeleckiego. Wczoraj przed południem odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa strzeleckiego. Zgromadzenie, na które przybyło bardzo wielu członków, przewodniczył prezes Tow. poseł dr W. Staniszewski. Po zagajeniu natychmiast przystąpiono do dyskusyi nad sprawą będącą na porządku dziennym, mianowicie czy ogród strzelecki ma być dalej parcelowanym i czy nie dałoby się zrobić z gminą m. Krakowa zamiany ogrodu strzeleckiego na grunta pofortyfikacyjne. Referent tej sprawy poseł p. Fedorowicz, oznajmił że traktował w tej sprawie z prezydentem drem Leem. Prezydent oświadczył jednak, że zamiana nastąpić nie może, grunta pofortyfikacyjne mogłyby być przez towarzystwo strzeleckie zakupione tylko za gotówkę. Nabycie jednak gruntów pofortyfikacyjnych pod ogród strzelecki uważa referent za błąd ze stanowiska ekonomicznego, gdyż nowe budynki na tych gruntach będą 18 lat wolne od podatku, co przedstawia interes tylko dla przedsiębiorców budowlanych.

Po dalszej dyskusyi zgromadzenie uchwaliło: 1) przyjąć sprawozdanie rady zawiadowczej Tow. o dotychczasowej parcelacyi ogrodu strzeleckiego do wiadomości; 2) upoważnić radę zawiadowczą do dalszej parcelacyi ogrodu strzeleckiego; 3) upoważnić radę zawiadowczą, aby w najbliższej przyszłości wyszukała odpowiedni grunt niedaleko miasta położony, na którym powstanie strzelnica, a sam ogród będzie miejscem przechadzek dla ogółu mieszkańców Krakowa.

Z kroniki policyjnej. Podczas rewizyi w mieszkaniu Karoliny Gwizdowskiej, kawiarki na Półwsiu Zwierzynieckim, która ukrywała przedmioty pochodzące z kradzieży i nabywała je od złodziei, znaleziono wiele cennych przedmiotów, między innemi złotą obrączkę z wyrytym napisem: „Julia 13/X 1907 r.".

Na dworcu kolejowym, aresztowano wczoraj jakiegoś wyrostka, bardzo podejrzanie wyglądającego. Podczas rewizyi, przy aresztowanym, znaleziono pęk wytrychów, sam zaś wyrostek okazał się po męsku przebraną dziewczyną. Aresztowana odmawia wszelkich wyjaśnień.

Wczoraj aresztowano niejakiego N. Barabasza, który usiłował w Kasie oszczędności zastawić kilka złotych i srebrnych przedmiotów, pochodzących z kradzieży u złotnika Cypresa przy ulicy Floryańskiej.

Handel żywym towarem. Policya krakowska wpadła znowu na trop handlarzy żywym towarem, a mianowicie w następujący sposób: Do kawiarni Goldberga przy ulicy Dietlowskiej, przyszli przed paru dniami dwaj mężczyźni. Zawarli oni wkrótce znajomość z kasyerką kawiarni Hanią Singer i usiłowali namówić ją do wyjazdu do Ameryki; dziewczyna pozornie na projekt ten zgodziła się, mężczyźni ci kupili jej nawet za własne pieniądze całą wyprawę, jak bieliznę, pościel, ubrania i t. d. i mieli przyjść po Singerownę w sobotę do kawiarni. Zawiadomiona o tem policya urządziła tam w tymże dniu zasadzkę. Nieznajomi mężczyźni jednak nie zjawili się.

Singerówna oświadczyła, że obaj ci mężczyźni pochodzą ze Sosnowca i że ona ich zna, ale mimoto nie byłaby ich propozycyi przyjęła.

Policya ma w rękach pewne dane, że obaj ci mężczyźni należą do szajki handlarzy żywym towarem, która już w ten sposób wywiozła wiele dziewcząt zagranicę, zwłaszcza do Ameryki do domów rozpusty.

Podpalacz wiejski. Przed sądem przysięgłych w Krakowie stanął dzisiaj obwiniony o zbrodnię podpalenia 39-letni wyrobnik z Podłęża, Stanisław Zarzycki. Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu, że dnia 10 sierpnia podpalił dom swej żony Katarzyny Zarzyckiej. — Mianowicie Zarzycki w początku b. r. ożenił się z niejaką Katarzyną Grelową, która miała swój własny majątek, dom, pole, budynki gospodarskie i t. p. — Wkrótce po ślubie Zarzycki zaczął się zapijać, żądał, by mu żona zapisała połowę domu i krowę, wszczynał z żoną kłótnie, niszczył sprzęty domowe, bił żonę i pasierbicę, przyczem odgrażał się, że jeśli mu żona nie zapisze majątku, zniszczy ją majątkowo, że ją spali i t. p. Zarzycka wobec tego zażądała interwencyi wójta, a ten poradził jej, by zamknęła dom, okna i drzwi, pozabijała deskami, a sama wyprowadziła się do brata swego Greli. Zarzycka też istotnie tak uczyniła, a zostawiwszy męża na polu bez utrzymania, dała mu na odczepne 5 koron. — Takie oryginalne rozstanie małżeństwa odbyło się 9 sierpnia, w dniu następnym 10 sierpnia wybuchł pożar w domu Zarzyckiej, która poniosła szkodę na 800 kor., nadto pożar zniszczył w obcym sadzie Maryi Dziedzicowej 20 drzew śliwowych, wartości 40 koron.

Podejrzenie padło zaraz na Zarzyckiego, jako na sprawcę pożaru, którego też aresztowała żandarmerya.

Zarzyckiego bowiem widziano na parę chwil, jak wychodził z szopy domowstwa swej żony. Zarzycki tłomaczył się, że istotnie wszedł do domu swej żony przed pożarem, ale wszedł tam, po wyjęciu okna, zabitego deską, po odebranie swojej kamizelki, zostawionej w mieszkaniu.

Naturalnie naiwnemu temu tłomaczeniu nie uwierzono i Zarzycki znalazł się w więzieniu, a dzisiaj odbyła się przeciw niemu rozprawa, której przewodniczył radca sądu dr Trzaskowski, oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr Wayda, bronił adwokat dr Filimowski.

Obwiniony tłomaczył się tak samo, jak w śledztwie, liczni jednak świadkowie zeznawali na niekorzyść obwinionego.

Dary dla biblioteki Krasińskich w Warszawie. „Kuryer warszawski" donosi: P. Alicya Hasfortowa, siostra ś. p. prof. Włodzimierza Spasowicza, ofiarowała bibliotece ordynacyi hr. Krasińskich cenny i bogaty księgozbiór swego brata, przeznaczywszy przytem dość znaczną sumę na uporządkowanie tych książek.

Również rodzina ś. p. Zygmunta Mirosławskiego, b. prezesa komitetu Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, przeznaczyła dla tejże ordynacyi bibliotekę zmarłego. Księgozbiór ten, o którym po zgonie właściciela, podaliśmy wiadomość w piśmie naszem, składa się przeważnie z dzieł historycznych i z nader rzadkich książek i broszur, dotyczących stosunków ekonomicznych w dawnej Polsce.

Napad rabunkowy w Częstochowie. Z Częstochowy telegrafują: Wczoraj wieczorem, gdy majster z fabryki Motte niósł pieniądze z kasy do swego wydziału na wypłatę, w dziedzińcu fabrycznym napadł go uzbrojony bandyta i grożąc śmiercią zrabował 750 rubli, poczem zbiegł.

Zabójstwo dyrektora elektrowni. Z Kowna donoszą: W dniu 16 b. m., w nocy, znaleziono na ulicy zwłoki zamordowanego w okrutny sposób dyrektora miejskiej elektrowni Tepermana. Mordercą był, jak się okazało, służący, którego Teperman wydalał za jakieś wykroczenie, grożąc mu usunięciem go ze służby. Gdy inżynier Teperman około godziny 1 w nocy powracał do domu, tenże służący otworzywszy mu drzwi, schwycił go za gardło i począł dusić. Następnie morderca, widząc, że Teperman już stracił przytomność, rzucił swoją ofiarę na podłogę i karafką z wodą zaczął zadawać swej ofierze ciosy śmiertelne. Gdy się przekonał o śmierci Tepermana, morderca wziął trupa na plecy i wyniósł z mieszkania na ulicę.

Zabójca przyznał się do popełnionej zbrodni, tłumacząc się żądzą zemsty za grubijańskie obchodzenie się z nim chlebodawcy.

Konfiskata 17.000 kalendarzy. Telegram z Katowic donosi, że prokuratorya skonfiskowała tam 17.000 kalendarzy polskich na rok 1910 z powodu „podżegania do nienawiści klasowej". Telegram nie podaje kto wydał te kalendarze.

Usiłowane otrucie oficerów. Telefonują z Wiednia: Śledztwo w sprawie usiłowanego otrucia kilkudziesięciu oficerów sztabu generalnego nie doprowadziło do żadnego rezultatu. Przypuszczają, że sprawca tych zamachów znajduje się za granicą.

Zamach na Rotschilda. Z Wrocławia telegrafują: Na barona Rotschilda z Wiednia, wykonał jakiś nieznany dotąd sprawca zamach, który tylko przez przypadek nie udał się. Baron Rotschild od kilku dni bawił na polowaniu koło wsi Szylerzowic na Śląsku pruskim. W ostatnich dniach otzymał list nadany w Raciborzu. W liście tym wzywa się go, aby wypłacił 25.000 marek pewnemu przywódcy socyalistycznemu, wymienionemu w owym liście po nazwisku — w razie niespełnienia tego żądania, zagrożono Rotschildowi śmiercią. Wdrożone natychmiast dochodzenia wykazały, że wymieniony przywódca socyalistyczny i partya socyalistyczna nic z tą sprawą nie mają wspólnego. Wczoraj do nauczyciela Strachety bawiącego również na polowaniu w Szylerzowicach, zbliżył się jakiś lokaj, ubrany w liberyę bar. Rotschilda i oddał mu list z prośbą o wręczenie go bar. Rotschildowi. Nauczyciel przyrzekł to uczynić; w drodze list eksplodował, nauczyciel odniósł ciężkie rany. Eksplozya nastąpiła więc zawcześnie, bo nie w rękach Rotschilda. Sprawcy nie ujęto.

Stan zdrowia Björnsona jest nadzwyczaj krytyczny, jak donosi telegram, otrzymany z Paryża przez dziennik kopenhaski „National Tidende". Osłabienie serca i szybki upadek sił wróży rychłą katastrofę. Nawet wstrzykiwania już nie pomagają.

Pożar okrętu. Parowiec „St. Croix" onegdaj spłonął doszczętnie koło Point Dume. Miał on na pokładzie prócz 35 marynarzy z załogi, około 100 podróżnych. Parowiec „City of Topeka" objechał kilkakrotnie resztki okrętu, ale nikogo nie zdołał wyratować.

Katastrofa w kopalni Cherry. Jak donoszą z Nowego Jorku, uratowanie 76 górników wywołało w całych Stanach Zjednoczonych ogromną radość. Wyratowani wychudli, jak szkielety. Akcyą ratunkową, która była nadzwyczajnie trudną, kierował z poświęceniem górnik Ciescini. Pomagał mu pewien górnik angielski, który w kopalni został uratowany, a znał z doświadczenia podobne katastrofy, gdyż przed laty spotkał go w Cherry taki sam wypadek. Tłum zgromadzony płakał na widok pierwszego uratowanego górnika, a kobiety całowały jego buty. Jeden z ratujących, dostawszy się na świat z uratowanym, poznał w nim swego brata, który przez 8 dni był zamknięty w kopalni. Wszyscy uratowani górnicy znajdowali się w jednym chodniku, gdzie się zamurowali, ażeby nie dopuścić do siebie ognia i gazów. Po wydobyciu na świat odwieziono ich do szpitala. Cierpieli okropnie skutkiem głodu i pragnienia. Nie wiadomo, czy w kopalni znajdują się jeszcze ludzie, ale akcya ratunkowa trwa dalej. Prasa zarzuca zarządowi kopalni, że spowodował katastrofę swojem niedbalstwem, a następnie kazał szyb zatkać, ażeby zdusić pożar, zaś o akcyi ratunkowej nie myślał. Wszyscy twierdzą, że można było uratować wielu górników, gdyby nie zwlekano z ratunkiem przez cały tydzień. Liczba zabitych górników wynosi 172.

Wybuch wulkanów na Teneryfie. Firma „Miller Brothers" w Londynie otzymała z Teneryfy telegram, że cztery wulkany zieją ogniem i lawą, która dopłynęła już do miejscowości Guija i Marachico. Lawa ma 4 metry wysokości i płynie ku Santiago. Rząd wysłał tam okręty. Wedle ostatnich wiadomości, wybuchy zmniejszyły się.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

JADWISIA

córka

Marcelów Bojarskich

zmarła w 3-ciej wiośnie życia, dnia 22 listopada 1909 roku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 23 b. m. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Floryańskiej l. 4.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego — ulica św. Tomasza, l. 4. 7622

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 listopada. (Giełda południowa.) Marki 117·32. Renta majowa 95·35. Renta koronowa węgierska 92·50. Akcye austr. zakł. kred. 665·—. Akcye węg. zakł. kred. 777·—. Akcye Angloobanku 311·—. Akcye Unionbanku 575·50. Akcye Bankvereinu 539·—. Akcye Länderbanku 4[illegible]2·75. Akcye kolei państwowych 733·50. Lombardy 125·75. Akcye fabryki broni 665·—. Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 720·75. Rima-Muranyi 664·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2618·—. Losy tureckie 2[illegible]4·5[illegible]. Ruble 2[illegible]4·75.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 22 listopada. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 209·25. Tow. dyskontowe 197·75. Usposobienie: słabsze.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 22 listopada. Pszenica na kwiecień od 14·19 do 14·01; żyto na kwiecień 11·72 do 11·74; owies na kwiecień 10·13 do 10·14; kukurydza na maj 7·55 do 7·56; rzepak na sierpień 6·71 do 6·72; pszenica na październik 13·45 do 13·55.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie bez obrotów, zimno i wiatr.

Panna z 2-letnią praktyką biurową, poszuknje zajęcia. Zgłoszenia pod **A. 20** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 7597 1 2

Bulion

z dziczyzny, własnego wyrobu, 1 kg. 8 K. Floryańska 27, I p. 7595 1 3

Męskie futro podróżne, niedźwiedzie, do sprzedania. Floryańska 27, I p. 7596 1 3

Majątek ziemski

obszar 260 morgów: 203 morgi roli bardzo dobrej, część drenowana, reszta wikla i las liściasty, 3 kilometry od kolei, położony przy drodze powiatowej, do sprzedania z inwentarzem martwym i żywym i krescencyą. Bliższa wiadomość pod adresem: **J. Ł.** poste restante **Szczepanów.** 7603 1 4

Kandydat

Ukończony prawnik poszukuje posady kandydata adwokackiego lub notaryalnego. Zgłoszenia: Henryk Kułakowski poste restante Kraków. 7587 1 3

Do sprzedania

[illegible] na 12 osób, 2 [illegible] M. Brenner, [illegible] 5611 46 30

Magister z pięcioleciem przyjmie zastępstwo (lub stałą posadę) w większem mieście. Adres: Rakowiecki, Nowy Sącz. 7608 1 5

Masło

deserowe i kuchenne wysyła pocztą **Mleczarnia Jana Kędziora w Borzęcinie.** 7607 1 2

Meble

do pokoju jadalnego, sypialnego i salonu **do wypożyczenia.** Wiadomość: Kraków, ul. Poniatowskiego 4, parter. 7610 1 3

Kandydat notaryalny

biegły we wszystkich działach sądownictwa, poszukuje posady. —.Zgłoszenia: **A. P. 50** poste rest. **Kraków.** 7590 1 2

Długoletni aptekarz

poszukuje posady. Zgłoszenia: Brzęs, Bochnia. 7591 1 2

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 5561 256 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

W jaki sposób mogę przyjemnie,

a zarazem pożytecznie spędzić

długie zimowe wieczory???????

Ucz się obcych języków w Instytucie Berlitza. Kraków, Floryańska 25. 6574 3 0

Świetny byt. — Uczymy darmo pończosznictwa kupujących maszyny. Zwierzyniec, Mickiewicza l. 19. — „B. Syrena". Tamża tania sprzedaż wyrobów. 7479 3 20

Pokój duży, frontowy, z meblami, dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia, może być z utrzymaniem. Jabłonowskich 18, I piętro. 7586 1 2

L. 6036. 7551 1 3

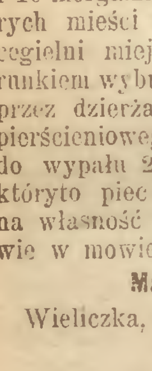
Ogłoszenie.

Dnia 15 grudnia 1909 r. o godzinie 1 po południu odbędzie się w Magistracie w Wieliczce licytacya zapomocą pisemnych ofert, do których ma być dołączone wadyum w wysokości 10% ceny oiiarowanej, na dzierżawę cegielni miejskiej w Wieliczce, z dotychczasowemi piecami polowemi, szopami i 10 morgami gruntu miejskiego, w których mieści się dotychczasowy obszar cegielni miejskiej, na lat 20 pod warunkiem wybudowania własnym kosztem przez dzierżawcę w cegielni tej pieca pierścieniowego z maszynami, zdolnego do wypału 2 milionów cegieł rocznie, któryto piec z maszynami ma przejść na własność Gminy tutejszej po upływie w mowie będącej dzierżawy.

Magistrat miasta

Wieliczka, dnia 18 listopada 1909.

Burmistrz: **Aywas.**



Proszę nie zaniechać

przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego **cennika głównego** z 3000 ilustracyami.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 7·60 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 302 Czechy. 5769 7 10

Zawsze wyborna . . . . **Herbata z Rączką.** . . . . z magazynu . . . **Juliusza Grossego** . . . w Krakowie. . . . . 6495 7 0 **Wszędzie do nabycia.**

Sanki

jako włóczki do bryczki lub powoziku, prawie nieużywane, również półszorki na parę koni, używane do sprzedania. Wiadomość: Starowiślna 10, I piętro. 7579 1 5

Marya Zamoiska w Białej przy Bielsku ulica Au w Galicyi otworzyła koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

Schronisko dla nauczycielek, bon i sług, połączone z Biurem wywiadowczem - - - - - -

i poleca: Nauczycielki w wielkim wyborze i z muzyką wyższą, również bardzo wiele Niemek z muzyką wyższą, krawieczyzną lub fröblówką, reprezentantki domu, bony Polki, gospodynie. Umieszczenie dla sług bezpłatne. 7580

Zajęcie uboczne.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniw. Jagiell. poszukuje korespondenta na godziny popołudniowe. Bliższych wyjaśnień udziela Prezes Tow. od godz. 11 do 12 [illegible] micki. Sala Nr 25, [illegible]

Przyjmę zaraz

jednę lub dwie panienki inteligentne na naukę gotowania. Wiadomość: ul. Batorego 18, parter na prawo. 7585 1 6



Patentowane wentylacye firmy **J. Schall - Berno Morawa.** Prospekta gratis!!!!! 7605 1 5

Dyrektor

dla zakładu kąpielowego w Niemirowie, któryby prowadził też rachunkowość majątku, poszukiwany od 1 lutego 1910 r. Zgłoszenia pod adresem właściciela Krusenstern, p. Szczerzec k. Niemirowa. Nieuwzględnienia pozostaną bez odpowiedzi. 7398 3 3

Gęsi tuczone! - - - - - - - - - **Mięso!**

Wysyłam co dzień świeżo bite, dobrze wypaproszone, w 5 kg. paczkach: gęś tuczona, 3 do 4 kaczek lub kur za 6 K, wołowinę lub cielęcinę wprost z pod noża i polędwicę za 4 K. Wysyłka zadowala. **Ch. Wahrhaftig,** Podwołoczyska 99. 7609 1 10

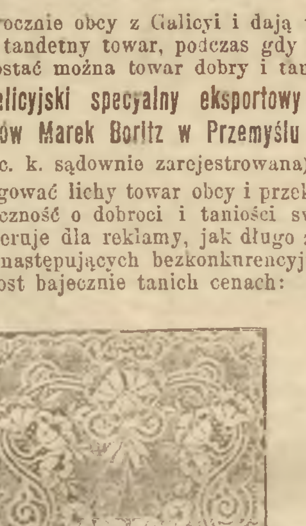
MILIONY

wyciągają rocznie obcy z Galicyi i dają w zamian lichy tandetny towar, podczas gdy tu w kraju dostać można towar dobry i tani.

Pierwszy Galicyjski specyalny eksportowy dom dywanów Marek Boritz w Przemyślu

(firma c. k. sądownie zarejestrowana)

chcąc wyrugować lichy towar obcy i przekonać P. T. Publiczność o dobroci i taniości swoich towarów, oferuje dla reklamy, jak długo zapas starczy, po następujących bezkonkurencyjnych, wprost bajecznie tanich cenach:



Firanki

koronkowe do okien, białe lub kremowe, w prześlicznych wzorach i w bardzo dobrym gatunku, 2 części po 3 metry długie a 95 ctm szerokie, cena za parę **K 2·95.**

Chodniki

„Jaquardowe" trwały i dobry gatunek, w pięknych kolorach i deseniach, 62 cm szerokie, cena za meter **54 h.** „Manilla", nadzwyczaj dobry i gruby gatunek o cudowynch wzorach i barwach. 65 cm szerokie, cena za metr **76 h.**

Dywany

6779 8 0

ścienne grube, nie przepuszczające wilgoci ani zimna, z obu stron równe, z najlepszego materyału, śliczne wzory, jak: figury, kwiaty, perskie albo secesyjne, 190 cm długie, 90 cm szerokie, cena za sztukę **K 4·90.**

Dywany salonowe

takie same, ozdobne, w najlepszym gatunku, wspaniałe wzory, tło bordeau lub zielone:

długie	szerokie	cena K
200 cm długie,	140 cm szerokie,	cena K 6·25
250 „	160 „	„ „ 8·80
280 „	180 „	„ „ 11·50
300 „	200 „	„ „ 13·—
350 „	250 „	„ „ 19·25
400 „	300 „	„ „ 26·80

Kapy

buretowe na łóżka, w kolorach bordeau lub zielonym, z pięknemi bordjurami, nadzwyczaj trwały i dobry gatunek, 200 cm długie, 150 cm szerokie, za parę **K 7·—.**

Portyery

w dobrym gatunku, kompletnej długości i szerokości, w kolorach bordeau lub zielonym, cena za parę **K 2·50, 3·—, 3·50.**

— Wysyłka odwrotną pocztą za zaliczką. —

Pierwszy Galicyjski specyalny eksportowy dom dywanów Marek Boritz w Przemyślu

„Podróżnik polski"

Przewodnik po Europie.

Wydanie drugie, przejrzane i uzupełnione przez Akademicki klub turystyczny we Lwowie. Str. 537 z planami miast, w oprawie kor. 7. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.** 6815 5 6



JULIUSZ MEINL

KRAKÓW

Rynek 30.

KAWA

HERBATA

KAKAO

CZEKOLADA

6931 10 12

Okazyjna sprzedaż.

Krakowska Konkurencya

Szewska 1, I. piętro. 7599 1 0

Taniej o 35% tylko w listopadzie i grudniu w celu dania sposobności Szan. Odbiorcom kupna rzeczy wartościowych tanim kosztem

na Gwiazdkę

wełny, jedwabie, barchany, szyrtyngi, płótna, prześcieradła, koce, dywany, firanki, kapy tiulowe, chustki, bielizna, trykoty, pończochy, skarpetki.

Co sobotę sprzedaż resztek za bezcen. = Opinia publiczna najlepszą reklamą.

„Krakowianka i Warszawianka" najlepsze czekolady, wyrobu **ADAMA PIASECKIEGO** w Krakowie 6 40 24 0 **ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.**

Panna z szybkiem i ładnem pismem, poszukuje posady u adwokata lub notaryusza. Adres: **M. 77** poste restante **Kraków.** 7108 6 6

Za darmo

wyszlemy śliczny i cenny prezent każdej pani z prowincyi, która sprzeda znajomym 30 nie ulegających psuciu przez kilka miesięcy i niezbędnych w każdem gospodarstwie, patent. zapalaczy do węgla lub drzewa w cenie 50 hal. sztuka. Chętne panie zechcą adresować: Kraków, fach pocztowy Nr 149. 6904 12 20

Kursa handlowe Fryd. Mestera właściciela słynnej poza granicami Europy dawnej akademii handlowej w Lipsku. Dwunastu docentów. Prospekt za darmo. 7562 2 10

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, wysyła w 5-cio kilowych blaszankach franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 6 kor. 80 h. **Jan Barnaś, Szepesófalu'** Węgry. 7109 15 20

W celu małżeństwa

młody człowiek z wybitnem stanowiskiem pragnie poznajomić się z panną lub wdową, posiadającą znaczny posag. Dyskrecyę zapewniam. — Oferty z fotografiami **„Rustem"** poste restante **Kraków.** 7584

Dla siostry

mającej lat 27, przystojnej, posag 8000 koron, poszukuję męża na odpowiedniem stanowisku. Anonimy do kosza. **J. Z.** poste restante **Kraków.** 7604 1 5

Kawaler

izraelita, na stałem stanowisku z płacą roczną 5000 K i prawem do emerytury, pragnie się ożenić z osobą sympatyczną. Majątek najmniej 30.000 K wymagany. Zgłoszenia nieanonimowe pod **H. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo niewykluczone. 7606 1 4

„RIGO" przeciw nagniotkom!

Pasta ta, wykonana **według recepty Laboratoryum chemicznego Dra Bolesława Drobnera w Krakowie,** usuwa bez boleści najzastarzalsze nagniotki po jednorazowem przyłożeniu **za 4 dni. — W razie nieodniesienia skutku płacę 100 K.** Pudełko (do usunięcia 8 nagniotków), za 1 K. — **Wszędzie do nabycia.** Na prowincyę wysyła się za zaliczką pudełko 1 K 60 h, 2 pudełka 2 K 60 h.

Skład główny 6805 11 25

KRAKÓW — ulica Krakowska l. 1.

Przed naśladownictwem ostrzega się.

KALOSZE

prawdziwe petersburskie

męskie para 6 koron - - - - -

- - - - **damskie para 4 korony**

poleca 6613 10 0

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4.

Miód kuracyjny

(specyalność węgierska), z kwiatów akacyi, wysyła w 5 kg. puszkach, opłatnie za K 7 **Dr Bajer,** pszczelarz **w Galgahéviz** (Węgry). 7110 15 25

Lokal obszerny

na pracownię, sklep lub skład, zaraz do wynajęcia przy ul. Szewskiej. Wiadomość: ulica Michałowskiego l. 11, u właścicielki. 7526 3 3

„Więcej niż 3000"

odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju obejmuje mój najnowszy główny katalog, który wysyłam natychmiast każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 327 **(Czechy).** 580 11 13

! Rydzyki !

marynowane, w najlepszej jakości K 5 do K 6·—

kiszone, „ „ „ 4 „	„ 4·50
powidła śliwkowe „ „	„ 4·40
kompot brusnicowy „	„ 6 —
jabłka słołowe „ „	„ 3·20

wszystko za 5-cio kilową posyłkę franko pocztą **Grzybki** suszone prawdziwe Karpackie K 6·50 do K 7·50 za kilo loko tu wysyła za pobraniem **Kelinera** dom wysyłkowy produktów krajowych Kosów obok Kołomyi. 7084 10 10

PRALNIA PAROWA F. Wojciechowskiego w Jarosławiu przyjmuje wszelką bieliznę, jakoteż i kołnierze do prania i prasowania po przystępnej cenie. 6780 9 10

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek papierosowych.
„ szuurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania bižuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 2785 78 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Mra M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Sery Camembert

po 60 hal. za krążek wraz z pudełkiem dostarcza 7290 2 4

- - - - **Serownia Księcia Czartoryskiego w Szówsku p. Jarosław.** - - - - - - - -

Potrzebna Dama z kapitałem 10.000 kor. do fabryki chemicznej. Gwarantujemy 1000 kor. rocznej pensyi i 10% od czystego zysku. Dozór osobisty wymagany, fachowych wiadomości nie trzeba. — Kraków, fach pocztowy Nr 149. 7332 7 10

Konie zdrowe stają się silniejsze,

chore przychodzą do **sił i zdrowia,** skoro się je karmi polecaną przez nas „owsianką", która jest 8 proc. pożywniejszą. 100 klg. stacya Praga 16 koron. — Zamówienia przyjmuje: Dom „PRIMA", Kraków, ul. Gołębia 16. 7168 2 3

Szlafroki męskie

kamizelki włóczkowe, kamasze, pończochy i czapki do polowania — polecają po nizkich cenach

Br. Bilewscy w Krakowie

obok kościoła N. P. Maryi. 7263 2 6

Prawdziwy miód pszczelny

(patokę), wysyła w 5 kg. blaszankach po 7 K, jak również **miód do picia** (dwójniak) za 5 kg. gąsior po 7 K opłatnie do każdej miejscowości Zarząd dóbr i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 7435 6 30

Stałych zastępców za miesięcznem stałem wynagrodzeniem w kwocie 100 K, obok dobrej prowizyi, przyjmie pewien wielki austryacki dom bankowy do sprzedaży prawnie dozwolonych losów na raty miesięczne. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Szczęście życia"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7260 6 6

Posadę

otrzyma inteligentny, **starszy wiekiem,** mężczyzna, fachowy handlowiec, do zarządu w interesie.

Adres w Administracyi »N. Reformy« pod **7199.** 7199 5 5

Rydze kiszone

baryłkę 5 klg. za 5 K franco, wysyła Czyńkowa, poczta Uście Ruskie. 7514 3 5

Dwa sklepy

zaraz do wynajęcia w Krakowie, Plac Szczepański l. 2, obok Starego Teatru. — 1) Sklep składający się z 4 ubikacyi. — 2) Sklep składający się z 3 ubikacyi i wielkiej sali, nadający się na wielką restauracyę. 7501 3 3

Realność wiejska 7 kilometrów od Krakowa, 20 morgów obszaru, młyn i mieszkanie, pole orne, ogrody, zabudowania gospodarcze, od 1 stycznia 1910 r. do wydzierżawienia.

Wiadomości udziela K. Rybczyńska, Kraków, ul. Dominikańska l. 3, I p., od godziny 11 do 2. 7410 6 6

AGENCI

zdolni i uczciwi, do sprzedaży maszyn rolniczych dla Galicyi i Węgier poszukiwani pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia. Jan Boduch, N. Sącz. wył. zastępca i skład wyrobów z fabr. Kokory i Ski. 7496 6 10

Gajowego, strażnika, adj. leśniczego, leśniczego, maszynisty, palacza, szafarza, hotelowego i urzędowego sługę, destylatora, dozorcy, kowala, adj. ekonomii, pisarza i t. d. szuka Gazeta posad. Cieszyn, ul. Hoheneggera 11/III. Na odpowiedź marka za 15 h. 7493 2 2

Dywany imitacyi smyrneńskiej



Nr 2097 Ia jakości z obydwóch stron zupełnie jednakie o rozmaitych deseniach jak: lew, pies, sarna, jeleń, wykonane w pięknych barwach, 100 cm. szerokie, 200 cm długie, tylko po 5·60 K. Nr 2098 taki sam 90 cm szeroki, 180 cm. długi tylko 4·80 K. Bardzo obfity wybór garniturów na stoły i łóżka, kołder flanelowych, watowych i t. d. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. c. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr 334 (Czechy).** Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 5808 8 8

Młoda panna

obznajmiona z czynnościami biurowemi, z pismem na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady bez względu na miejscowość. Zgłoszenia pod **Z. Z. 500.** poste restante **Wieliczka.** 7494 2 3

Skład papieru

Kamila Bauma w Tarnowie, potrzebuje praktykanta. 7515 3 4

Inteligentna pomocnica biurowa

20—25 lat, wład. jęz. polskim i niem., słowem i pismem, **znajdzie miejsce zaraz.** Zakład litogr. N. Salb, ulica Wolska 2. 7518 3 3

Kancelarya adwokata

Sylwestra Richtera

w Radomyślu Wielkim,

przyjmie zaraz **koncypienta.** 7520 3 3

Droguerya w Kołomyi

poszukuje **zaraz** starszego, poważnego ekspedyenta, dobrze poleconego. 7519 3 3

Kupię kamienicę

Zgłoszenia pod **F. M. 13.** poste restante **Kraków,** za kwitem inseratowym. Pośrednictwo wykluczone. 7528 3 3

Kupię w Krakowie

lub na prowincyi kawiarnię lub hotel pierwszorzędny, albo kamienicę na ten cel w cenie 100.000 kor. Adres: **R. 22** poste restante **Kraków.** 7527 3 3

Sanki bardzo eleganckie, wyściełane, z latarniami, w tyle siedzenie dla stangreta, do sprzedania. Prądnik Czerwony, przy szosie, ostatni dom na lewo, l. 104. 7546 2 3

Absolwent

kursu abituryentów c. k. Akademii handlowej w Gracu, z dwuletnią praktyką w większej instytucyi finansowej, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia pod **„K. Y."** poste rest. **Kraków.** 7545 2 2

Skład powozów

Kraków, Zwierzyniecka 35.

Są na składzie używane Karetki, Landauery, półkryte powozy, wózki na resorach i t. p. 7547 2 6

4 pokoje

2 przedpokoje, spiżarnia i kuchnia do wynajęcia zaraz. Pokoje wielkie i piękne. Karmelicka 59, parter. 7559 2 2

Sumy 50.000 K i 20.000 K

są do umieszczenia na hipoteki realności w Krakowie. Wiadomość w kancelaryi **Dra Juliana Gertlera w Krakowie, ul. Floryańska l. 31.** 7560

„AUTOL"

(prawnie chroniony)

niezrównana oliwa do pojazdów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych. Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: **H. Moebius et Fils, Bazylea** (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: A. Weissmann, skład rowerów i motorów. 2278 69 80

Agenci chrześcijańscy

inteligentni i wytrwali, mogą otrzymać nowy, dobry zarobek od pierwszego grudnia. — Zgłaszać się mogą agenci ze wszystkich miast powiatowych Galicyi, Śląska i Bukowiny z podaniem dotychczasowej czynności. — Za wzór okazowy wymagane będzie pewne zapewnienie. Zgłoszenia przyjmuje **„Artuzan"** poste restante **Kraków.** 7537 2 2

Proszę się przekonać

o zasobności mej firmy, i w tym celu w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, zażądać kartą korespondencyjną mego katalogu głównego z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 338 (Czechy). 5812 13 13

Frank. 600.000

już dnia

1 grudnia 1909 r.

do wygrania przez kupno

Tureckiego 400 fr. losu.

6 ciągnień rocznie 6

Najmniejsza wygrana już 240 f

Każdy los zostaje wyciągnięty

Oryginalne losy po dziennym sie lub tylko na

38 rat miesięcz. po K

Natychmiastowe w prawo gry. 7563

Listy ciągnień za darmo

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wie

I., Schottenring tylko

Róg Gonzagagasse

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. G